Nr. 22 Sobota, 26 Stycznia 1884. Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało kontrolora pocztowego, Władysława Kulczyckiego w Tarnopolu, zarządcą urzędu pocztowego w Podwołoczyskach.

C. k. Rada szkolna kraj. zamianowała nauczyciela Eliasza Krawczyszyna w Mościskach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mościskach; nauczyciela Mikołaja Bodnara w Chotyńcu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Chotyńcu; nauczyciela, Dymitra Josypankę we Florynce, rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną we Florynce.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1go lutego 1884 r. aż do dalszego rozporządzenia nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio od opłat. w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 24 stycznia 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 stycznia.

Nie ma prawie dnia, aby z Francyi nie nadchodziły depesze, donoszące o rozmaitych zgromadzeniach, kończących się zwykle burzliwie a obradujących nad środkami zapewnienia zajęcia nader licznej w Paryżu klasy pracującej. Zbadaniem tego ekonomiczno-przemysłowego przesilenia zajmują się wszystkie sfery społeczne a obecnie zająć się ma także rząd republiki. Dotychczasowa krytyka zdołała zaledwo skonstatować sam fakt istnienia bezrobocia, a sfery rządowe Francyi oświadczyły się z zamiarem zbadania istotnego stanu przy pomocy specyalnej komisyi. Zanim rezultat tej pracy będzie wiadomy, usiłowano w tych dniach w senacie zwrócić uwagę na przyczyny stagnacyi ekonomicznej. Tegoż samego zadania podjęło się kilku ekonomistów francuskich, podnosząc w pismach specyalnych kwestye objawów na polu ekonomicznem i finansowem. Równocześnie prawie z obradami w senacie nad budżetem, pojawiło się kilka rozpraw krytycznych o gospodarce finansowej republiki, a podjęta w senacie krytyka zgodna jest niemal do najdrobniejszych szczegółów z uwagami specyalistów. Najgłębsze wrażenie sprawił jednak głos senatora Buffeta, który oceniając system finansowy, streścił wszystkie w tej sprawie zdania i przedstawił je w swej mowie z wielkiem umiarkowaniem. Buffet podniósł jako fakt niezaprzeczony, że w swoim czasie Thiers umarzał długi państwa w warunkach o wiele trudniejszych a następcy jego powiększali długi w stosunkach pomyślniejszych, gdy dochody z podatków przewyższały wszelkie najbardziej optymistyczne nadzie[illegible]cał uwagę, że gdyby ministrowie skarbu byli w ostatnich czasach wstąpili w ślady Thiersa, nie byłoby dziś obawy przesilenia ekonomicznego i finansowego. Główną jednak przyczynę dzisiejszego stanu niezadawalającego w przemyśle, upatrywał w przesadzie, z jaką zwracano wszystkie kapitały do robót publicznych. Nadmierny rozwój robót publicznych zaszkodził, zdaniem senatora, przemysłowym, handlowym i rolniczym przedsiębiorstwom.

Wykazanie tej głównej przyczyny zachwiania się przemysłu we Francyi, przyjęły i republikańskie organa jako trafne w zasadzie, lubo głos krytyki wychodził z obozu przeciwnych im zapatrywań. Prasa umiarkowana ze swej strony nie poprzestała na odkryciu tej jednej przyczyny, lecz zajęła się dalszem badaniem i wyjaśnieniem kwestyi, czy robotnicy wszystkich kategoryj rękodzieł, nie mogą znaleźć zajęcia, czy tylko część pewna; a zatem czy przesilenie jest w istocie ogólne i tak groźne, jak usiłuje przedstawić prasa skrajnych żywiołów, czyli też jest tylko częściowem? Badania podjęte wspólnemi siłami kilku organów prasy, wykazały, że przeludnienie robotników istnieje przeważnie w kategoryi zajęć połączonych z robotami inżynierskiemi, że zatem nie mają zajęcia cieśle, pewna część stolarzy i murarze. Przesilenie to wywołał wszczęty przed kilku laty niezwykły ruch budowlany, który zwabił mnóstwo robotników z prowincyi do stolicy. Zadano sobie dalej pytanie, czemu nie obmyślano dotychczas żadnych środków, pomimo że korporacye robotnicze obradują od kilku tygodni na pozór bardzo gorliwie. Po bliższem przyjrzeniu się tym sprawom, odkryto i tę przyczynę, która, jak zapewniają dzienniki umiarkowane, jest rzeczywistą, wbrew protestom żywiołów radykalnych. Główną przyczyną tej nieporadności ma być okoliczność, że syndykaty, utworzone w celu opieki nad sprawami korporacyj robotniczych, nie zajmowały się temi sprawami, lecz polityką. Skonstatowano w Paryżu, że jeden syndykat główny, tak zwany syndykat patronów, pracował nad niedopuszczeniem organizacyi pracy, drugi zaś uważał za główne zadanie pilnować interesów politycznych korporacyi robotniczych, zamiast istotnych ekonomicznych, a trzeci nakoniec usiłował pośredniczyć i żądał przedewszystkiem dyskusyi nad interesami pracy, ale przez liczne filie i grupy, poważnione polityką, został zmuszony do milczenia. Wszystkie nakoniec zgromadzenia służyły, jak zapewniają, za miejsce zboru dla frakcyj, którym szło o przewodnictwo i przeparcie swoich zapatrywań politycznych, ale nie o środki skuteczne na bezrobocie. Dodają nadto, że niestety, wszystkim tym grupom ludzi bez zajęcia rozdano jakieś hasła i ponazywano je socyalnemi, rewolucyjnemi lub konstytucyjnemi, a ludzie nieoświeceni przyjmowali to wszystko w nadziei, iż hasła te wyprowadzą ich z przesilenia!

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 24 stycznia.

(*R*) W poprzednich moich listach starałem się wykazać, jak do tego przyszło, że myśl i dążność wniosku Wurmbranda wskutek rozkiełznanej agitacyi przybrały w poczuciu powszechnem odmienny od pierwotnego kierunek. Zastrzeżenie, mimochodem niejako nawiązane do wniosku, stało się owem kukułczem pisklęciem, które skoro się wylęgnie, całe gniazdko zabiera dla siebie i w siebie i w niem wyłącznie panuje. Od roku już wniosek o uregulowaniu stosunków między językami krajowemi przeistoczył się w opinii publicznej we wniosek o języku państwowym, a jak dzisiejsza pokazuje dyskusya, na tem tle będą się także w Izbie toczyć rozprawy. Na tem stanowisku stawał każdy z tych mowców, którzy dziś głos zabierali. Jeśli zaś można z toku dzisiejszej rozprawy wróżyć o dniach następnych, to można mieć nadzieję, że dyskusya nie przekroczy granic umiarkowania. Dziwnie poniekąd wygląda lista zapisanych mowców. Gdy bowiem prawica wysyła na pole parlamentarnej walki najtęższe siły, na jakie zdobyć się może, przeciwnie po stronie lewicy kilku pierwszorzędnych mowców i uznanych przywodców niezapisało się do głosu. Zresztą zadanie mowców jest nieco utrudnionem przez

---

2)

KROK DALEJ

Część pierwsza.

I.

Installacya nowych dziedziców.

(Ciąg dalszy.)

Rzekliśmy, że dzień był piękny, skwarny — godzina południowa.

Z boku pod pałacykiem stał piękny kabryolet, świeżo przywieziony i po raz pierwszy wytoczony z wozowni. Dzielne meklemburgi, przybrane w nowiuteńkie chomąty, oganiały się ogonami niecierpliwie od much i komarów, nie zważając na przekleństwa woźnicy, miejscowego Bartka, którego dusił opięty frak liberyjny, i wysokie pudło na głowie, mające przedstawiać nieznany mu dotąd cylinder z kokardą.

Bartek czuł się zmęczony w tym stroju, wśród 20tu kilku stopni gorąca i z temi rumakami grubonogiemi, których obyczaj wydawał mu się znacznie odmiennym od obyczaju koni krajowych. Meklemburgi wprawdzie były spokojnego usposobienia, miały nawet dużo powagi, niezwykłej rasie koni krajowych, wierzgających często niesfornie i bez racyonalnej przyczyny; ale właśnie ta powaga, ta flegma, ten krok wymierzony, szeroki i potężny, zawsze jednostajny, niezmiernie korciły Bartka, przekładającego sangwiniczny temperament nad flegmatyczny. Bartek, podejrzywający w meklemburgach tajemnych wrogów, smagnął ich z nienacka kilka razy biczem, czem tak obraził cudzoziemców, że nagle, szarpnąwszy kabryolet, o mało go nie rozbiły na drobne kawałki. Przestraszony Bartek zatknął bicz na koźle, i udał, że go ten wybryk koński nic a nic nie obchodzi. Ale w duszy poprzysiągł zemstę, czekając tylko sposobnej okazyi; teraz zaś starał się ulżyć sobie, odpinając frak i naginając brudnemi palcami sztywnego kołnierza. W trakcie tej operacyi krzyknął ktoś z okna:

— Powóz gotów?

Bartek spojrzał w górę, ale się nie domyślił, że to jego wołają.

— Bartek gotów? — powtórzono z okna.

— Jestem, proszę pana — odkrzyknął Bartek, zapinając się czemprędzej.

Bartka świeżo zrobiono woźnicą z polecenia dzierżawcy, u którego służył lat kilka.

Równocześnie z odezwaniem się głosu w oknie, zaszczekał ogromny buldog, wygrzewający się na słońcu przed pałacykiem. Pies ten z żółtemi podżarami, z obciętemi uszami i ogonem, z ogromnemi sprytnemi, ale złemi ślipiami, duży, silny, zajadły, gotów się rzucić na każdego, stał się już w tych kilku dniach postrachem dla wszystkich kundysów wiejskich, omijających z daleka przybysza, rozłożonego groźnie i niegościnnie na progu. Szczeknięcie buldoga spowodowało nadejście mężczyzny, odzianego w szarą czamarę, za którego nogą plątał się duży pies wiejski, vulgo kundel. Pan kazał mu groźnie iść za sobą, więc kundys wlókł się, z pode łba, patrząc na arystokratycznego buldoga.

Kiedy już mężczyzna w szarej czamarze był na jakie kilkanaście kroków przed pałacem, wyszedł naprzeciw niego ztamtąd jakiś inny jegomość i podał mu rękę, mówiąc:

— Zawołali was?

A tak, przed godziną.

— Cóż będzie?

— Albo ja wiem.... Nurek pójdź tu do nogi!

Lecz Nurek stanowczo oparł się temu, cofając się w tył na znaczny dystans, i nic dziwnego, bo herkulesowy buldog spiął się na przednie łapy i zawarczał ponuro.

— Patrzajcie, jakie bestyja ma kły! — rzekł stary jegomość.

— Zjadłby nas na śniadanie!

— A musi mieć dobry apetyt!

— Na co waszego psa prowadzicie aż tutaj! Jeszcze się państwo obrażą.

— Ba! kiedy kamerdyner strzela psy po wsi, a mojego mi żal.

— To go rozszarpie ta bestya!

Ledwie tych słów domówił, gdy buldog jednym lwim skokiem przesadził mały kopczyk kwiatowy, zasadzony przed pałacykiem, i tuż, tuż, stanął przy kundysie.

— Nurek, nie daj się!

Kundys i buldog stanęli naprzeciw siebie w nieprzyjacielskiej postawie. Prawie się sierścią dotykali, paląc gorącym oddechem. Nurek z widocznym przymusem gotował się do walki, choć już nie tchórzył; buldog, z pogardą, patrząc na jego sierść brudną, kosmatą i rozczochraną, zdawał się rozmyślać, czy warto wdawać się w awanturę z tym ulicznikiem. A może też refleksya, że można guza oberwać, ostudziła jego animusz, bo pokiwawszy ogonem a ciągle warcząc, zaczął się cofać. Ale tem właśnie dodał ducha Nurkowi. Ten, widząc cofającego się wroga, odszczeknął i, skoczywszy kilka kroków naprzód, szarpnął go zębami z boku. Rozwścieczony buldog odwrócił się pędem, i porwawszy kundla zębami za ucho, przygniótł go całym ciężarem swego ciała.

Rozpoczęła się zajadła walka.

Jegomość w szarej czamarze poskoczył z kijem na pomoc swemu wiernemu, ale w tej chwili stanął na dole kamerdyner i zagrzmiał rozkazującym głosem:

— Weź pan tego psa, albo mu tu zaraz w łeb wypalę!

— To niech pan kamerdyner swojego zawoła.

— Jak pan śmiesz hałasy robić tu pod oknem państwa?!

W tej chwili zawył Nurek boleśnie. Pan jego poskoczył w pasyi, i grzmotnął przez łeb buldoga; buldog puścił swoją ofiarę, a rzucił się na człowieka.

— Precz z tym kijem! — wrzasnął kamerdyner.

— Fort z tym psem! — wrzasnął tak samo zajadły właściciel kundysa.

A tymczasem buldog, uczepiwszy się zębami długiej poły czamary, szarpał ją niemiłosiernie.

— Azor tu! — krzyknął kamerdyner, i poskoczył bliżej.

— Co tam się stało? — zawołał głos kobiecy z okna — pani się bardzo gniewa...

Kamerdyner porwał za obrożę swego buldoga i odciągnął od Nurka, kopnawszy go nogą na pożegnanie; Nurek, skomląc żałośnie, przytulił się do nóg swego pana, który go począł głaskać i pieścić z czułością.

— Niech pan trzyma psa na łańcuchu — rzekł kamerdyner — albo go zastrzelę!

— I pan trzymaj swojego!

— To jest pies pański, jemu tu wolno....

Tamten chciał jeszcze coś odpowiedzieć, ale towarzysz, który się teraz przybliżył, mrugnął na niego, dając mu do zrozumienia, żeby milczał. Kamerdyner poszedł klnąc na górę, a za nim buldog, odwracając się ciągle nieufnie

— Licho was nadało z tym psem! — kamerdyner poskarży i będzie bieda.

to, że wszystko prawie, co się o tej sprawie powiedzieć da, niejednokrotnie już powtórzonem zostało bądź to w dziennikach, bądź też na przeróżnych zgromadzeniach publicznych. Rzecz jest prawie wyczerpana. Pomimo to mieli niektórzy mowcy nader szczęśliwe pomysły. Rozczarowanie wywołał w całej Izbie swoją, już przed kilku dniami zapowiedzianą definicyą języka państwowego dr. Lienbacher. Wielu słuchaczy, szczególnie na lewicy, oczekiwało żywego powtórzenia anegdoty o jaju Kolumba. Cisza była w Izbie i nasłuchiwano ciekawie. Mowca jak gdyby chciał podraźnić jeszcze naprężoną ciekawość to zbliżał się, to oddalał od tego właśnie pytania. Przeciągnęły się twarze tych wszystkich, którzy po zręcznej niewątpliwie dyalektyce mowcy spodziewali się, że ich wybawi z kłopotu i objawi światu, jakie jest właściwe języka państwowego znaczenie, gdy mowca w końcu wypowiedział z naciskiem że język państwowy jest właśnie językiem państwa! Nieuratowały też świeżego sprzymierzeńca lewicy płaskie koncepta o Słowaku, do którego nikt po francusku nie mowi. Chciał przez to dr. Lienbacher wyrazić tę myśl, że i państwo przemawiając do swoich druciarzy, to jest do swych różnoplemiennych ludów, będzie mogło używać właściwych im nieokrzesanych narzeczy, pomimo iż będzie posiadało swój wyłączny, cywilizacyjny język. Nie może być mojem zadaniem iść krok w krok za całym tokiem dyskusyi. Podam Wam tylko niektóre oderwane szczegóły.

Ciekawą była dla polskich słuchaczów skarga p. Tomaszczuka na to, że Bukowina, pomimo, iż językiem urzędowym jest tam język niemiecki, nieustannie się polonizuje. Hr. Hohenwart nie był dziś przy głosie. Mówił nadzwyczaj zimno i spokojnie. Ale nie bez wrażenia był ustęp jego mowy, w którym na podstawie stenograficznych zapisków z r. 1867 wykazał obecnemu sprawozdawcy mniejszości, dr. Sturmowi, iż wówczas jako sprawozdawca komisyi konstytucyjnej bronił tego zdania, przeciw któremu dziś powstaje, to jest zdania, że do wprowadzenia w życie Art. XIX ustaw zasadniczych nie potrzeba specyalnej ustawy państwowej. Wobec tego zarzutu dr. Sturm znalazł się w tem przykrzejszem położeniu, że sam się teraz na ówczesne swoje sprawozdanie powołał, pomijając jednak milczeniem to wszystko, co nie było zgodnem z dzisiejszem stanowiskiem opozycyi, a co mu hr. Hohenwart w żywe oczy dosłownie odczytał. Dr. Lienbacher miał w zanadrzu poprawkę do wniosku komisyi, ujrzawszy jednak, jak ujemne wrażenie wywarła mowa jego, nie wydobył jej z kieszeni. Gdy p. Grocholski powstał w ławce dla zabrania głosu, cała Izba skupiła się dokoła niego, i w poważnem milczeniu słuchała przywódcy Polaków, który w końcu przemówienia swego odczytał uzasadnienie porządku dziennego, na który się sprzymierzone kluby zgodziły. Gdy prezydent do poparcia podał poprawkę prawicy, nie podnieśli się za nią ani dr. Lienbacher, ani, co większa, hr. Coronini. Zdaje się, że ten ostatni wniesie jeszcze swoją poprawkę w dalszym ciągu dyskusyi.

Słowa sędziwego mowcy, gdy wykazywał, dlaczego w sprawie języka i narodowości ludy austryackie w Koronie, a nie w w Radzie państwa, całą pokładają ufność, wywołały głośne oznaki uznania i sympatyi na całej prawicy. Niemałe też p. Grocholski wywołał wrażenie, gdy rozwinął nieuchronne wynikłości z uznania języka niemieckiego jako języka państwa. Skoro tylko państwo w moc ustawy miałoby język wyłączny, to nim tylko mogłoby przemawiać, tam mianowicie, gdzie w swej jednotliwości występuje. Najwyższym tej jednotliwości przedstawicielem jest Monarcha. Gdzie On, albo władza w Jego przemawia Imieniu, tam język państwowy a więc niemiecki byłby dopuszczonym jedynie. Więc nie mógłby być tekst ustaw krajowych, które Monarcha nadaje, ani tekst wyroków sądowych, które trybunały w Imieniu Monarchy wydają, innym jak tylko niemieckim. Ten więc język, skoroby tylko pozyskał tytuł państwowego, tem samem zdobyłby dla siebie nowy zakres wyłącznego znaczenia, z ujmą dla wszystkich krajowych języków. Z tego względu walka przeciw orzeczeniu o języku państwowym przybiera po stronie prawicy charakter obrony praw już nabytych i słusznych, a zasługą jest mowcy polskiego, iż tę także stronę kwestyi odsłonił.

Rada państwa

(*CCCXXI. posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń,** 24 stycznia. (*Kor. Gaz. Lwow.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godź. 11 min. 10 przy bardzo licznym udziale posłów. Na ławie rządowej wszyscy ministrowie. Loże i galerye szczelnie zapełnione.

Nowo wybrany pos. Steiner składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Wniesione na ostatniem posiedzeniu projekta rządowe załatwiono w pierwszem czytaniu, przekazując je właściwym komisyom.

Pos. Kraus zapytuje przewodniczącego komisyi kolejowej, czy dla wczesnego uchwalenia projektu o kolei z Fehringu do Fürstenfeldu, na czem wschodniej Styryi dużo zależy, wnet zwoła komisyę na posiedzenie.

Pos. Gödel-Lannoy jako zapytany odpowiada, że już zwołał komisyę na dziś wieczór, a na posiedzeniu tem prawdopodobnie też o owym projekcie już radzić się będzie.

Dla projektu o zmianach w opodatkowaniu gorzelń uchwalono wybrać osobną komisyę z 24 członków.

Z porządku dziennego następuje drugie czytanie wniosku Wurmbranda o uchwalenie rezolucyi, wzywającej rząd, aby dla wykonania artykułu XIX konstytucyi wniósł projekt ustawy o uregulowaniu praw języków krajowych z zachowaniem języka niemieckiego jako języka publicznego w państwie (*Staatssprache*).

Sprawozdawca większości komisyjnej pos. Madejski zagaja rozprawy kilkoma uwagami w tym duchu, że z powodu stanowiska, jakie autor wniosku i jego adherenci zajęli w komisyi, obrady komisyjne nie mogły wyjść poza granice ogółowego traktowania rzeczy; panowie ci mimo kilkakrotnego wezwania nie dali zażądanych wyjaśnień, czego właściwie chcą, a sprawozdanie mniejszości komisyjnej także nie daje tych wyjaśnień. Może dyskusya w pełnej Izbie przyczyni się do objaśnienia żądań mniejszości; dla tego sprawozdawca zastrzega sobie uzupełnienie drukowanych wywodów swych ustnie na zakończenie rozpraw.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej poseł Sturm uznaje, że sprawozdawca większości trzymał się rzeczy i powodował się umiarkowaniem, co radby poczytać za dobrą wróżbę pod względem tonu dyskusyi. Zarazem atoli oświadcza, że wywody sprawozdawcy większości, o ile są formalne, wydają mu się mylnemi, o ile zaś merytoryczne, mogłyby posłużyć raczej na umotywowanie wniosku mniejszości, niż uzasadnić przejście do porządku dziennego. Mowca wykaże to pod koniec dyskusyi. Na teraz stwierdza tylko, że mniejszość nie żąda niczego więcej, jak przeprowadzenia sposobem ustawodawczym zasady artykułu XIX, zasady równouprawnienia języków krajowych z zachowaniem niewspomnianego w tymże artykule języka niemieckiego, jako języka publicznego w państwie, w takich granicach, w jakich dotychczas prawnie i faktycznie jest używany. Mniejszość chce tylko osłony praw języka niemieckiego wobec nieprawnych rozporządzeń językowych i wobec dążności ku samowolnemu ograniczaniu zakresu jego używalności; a chce tego nietylko jako osłony dla plemienia niemieckiego w Austryi, lecz także w interesie cesarstwa austryackiego, do którego warunków bytu język niemiecki należy. (*Huczne brawo* z lewicy). Mowca zaleca większości wniosek mniejszości, jako początek pojednania narodów austryackich. (*Rzęsiste oklaski* z lewicy.)

Do głosu zapisali się: przeciw wnioskowi większości: pp. Tomaszczuk, Lienbacher, Beer, Wurmbrand, Rechbauer, Magg, Russ, Coronini, Heilsberg, Wildauer, Foregger, Bossi-Fedrigotti, Plener i Schönerer; za wnioskiem większości: pp. Hohenwart, Grocholski, Rieger, Henryk Clam, Gregr, Hausner, Klaicz, Wosniak, Starzeński, Trojan, Hewera, Tonner, Matusz, Adamek, Samec (*słuchajcie, słuchajcie* z lewicy), Nadherny, Czartoryski i Schindler.

Pierwszy zabiera głos poseł Tomaszczuk: Przyszły dziejopis na scharakteryzowanie teraźniejszej sytuacyi politycznej w Austryi najtrafniej przytoczyłby to, co wyprzedziło dzisiejszą dyskusyę. Chodzi tu o wniosek żądający skodyfikowania rzeczy uznanej za nieodzowną w każdem państwie o wniosek, jaki mniejszość parlamentarna, zniewolona do zajęcia stanowiska opozycyjnego, w interesie zagrożonego języka publicznego stawić musiała; a wniosek ten jest zwalczany przez tych, którzy chwilowo są u władzy, przez rząd i większość, chociaż właśnie ci powinni przecież bronić interesów państwa. Co więcej, rząd i większość zwalczają go, odmawiając parlamentowi prawa do stanowienia o języku publicznym w państwie, a windykując prawo to sejmom krajowym, które przeto mają stanowić, czy i ile miejsca pozostawić językowi temu. Aby odwrócić uwagę od takiej niedorzeczności, dzienniki większości od kilku tygodni przedstawiają wniosek nasz jako zaczepkę przeciw prawom i swobodom narodowym. Dlatego oświadczam, że moi przyjaciele polityczni dalecy są od tego, by naruszać prawa narodowe. My nie chcemy niczego więcej, jak zachowania języka niemieckiego jako języka publicznego w państwie.

Mowca zadaje sobie pytanie, czy państwo austryackie nie potrzebuje języka publicznego, i odpowiada: Gdzie państwo składa się z jednego narodu, tam język publiczny jest niepotrzebny; w państwie atoli złożonem z rozmaitych narodów potrzeba, żeby cząstki nabrały poczucia wspólności swej w całości; mogą zaś nabrać go tylko przez wzajemne porozumiewanie się, a środkiem do tego jest jeden język. W państwach więc niejednolitych pod względem narodowym potrzeba węzła innego, któryby spajał rozmaite narody w jedno; potrzeba języka jednego, któremu jako pierwszemu między równemi nadać trzeba pewne prerogatywy. Prawica hołduje błędnemu mniemaniu, że Austrya jest zlepkiem indywidualności narodowych i prowincyonalnych; a na podstawie tej błędnej teoryi minister skarbu z szczególną predylekcyą powtarza, że dobro państwa zawisło od ukrzepienia owych indywidualności. Wyznaję, że państwo powinno starać się o dobro i pomyślność krajów; ale nie trzeba zapominać, że interesa owych indywidualności z osobna często są sprzeczne nawzajem między sobą, jak i sprzeczne z interesami państwa. Skoro zaś państwo jest koniecznością, przeto też potęgę i powagę jego trzeba uczynić niezawisłą od takich sprzeczności; jak niemniej trzeba starać się o to, aby małe prowincye i narodowe mniejszości w nich nie doznawały pogwałcenia w swoich prawach, jak to się dzieje za dzisiejszego systemu przez ukrzepianie indywidualności. (*Huczne brawo! z lewicy*). Kto chce jednolitej Austryi, powinien nie zapominać, że potęga i siła jej musi polegać na jak najwięcej rozwiniętem poczuciu wspólności w państwie; poczucie zaś wspólności w Aaustryi jest niepodobieństwem bez wspólności cywilizacyjnej. (*Huczne brawo! z lewicy*). Ta wspólność cywilizacyjna może obejmować rozmaite narody bez krzywdy dla ich właściwości narodowych, ale warunkiem jej jest wspólny język cywilizacyjny. W od-

---

— To i cóż, chleba kawałek znajdę wszędzie. Czy myślicie panie ekonomie, że tu długo wytrzymacie z nimi?

— Hm! cóż robić, dzieci bez chleba nie zostawię, a przed św. Michałem trudno o miejsce.

— Trudno się z nimi porozumieć.

— Hm! to i prawda, ale przecie pani tutejsza....

— Dyabli ją tam wiedzą — dodał rozsrożony ciągle pisarz prowentowy, oglądając poszarpaną kapotę — co ona za jedna.

— A dyć przecie ona żona Mikołaja od księcia Michała — szepnął pocichuteńku ekonom, schylając się pisarzowi prawie do ucha.

— Ejże! — roździawił gębę pan pisarz, zapominając o buldogu Nurku i kapocie.

I poczęli z sobą mówić żywo, po cichu.

Nareszcie pan pisarz, kiwnąwszy energicznie ręką, rzekł:

— Co z piekła, pójdzie do piekła — ale patrzajcie jeno kumie, biedne moje Nurczysko, jak mu się krew leje z boku!... Wiecie kumie, uważam sobie to za zły prognostyk, i ja tu chyba pożegnam się choćby dzisiaj.

— A może i ja będę musiał, bo czegóż oni chcą od nas?

— Jużcić muszą nas przepytać — służyliśmy u dzierżawcy, a teraz wejść mamy w nowy obowiązek.

— Podobno ordynaryę mają zmniejszyć?

— I pensyę pewno zmniejszą.

— Ale przecież pan baron bogaty?

— Pan prosi! — zawołał w tej chwili kamerdyner na mówiących.

Odkaszlnąwszy, popatrzywszy z trwogą na siebie, poszli powoli na górę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Edward Lubowski.

---

17)

JAN KOCHANOWSKI

OPOWIADANIE Z XVI WIEKU

IX

(Ciąg dalszy.)

Podczas gdy Batory przygotowywał się do spełnienia tych olbrzymich planów, które miały przeobrazić kartę Europy i wytknąć jej polityce inne cele, torowała już drogę jego proporcom na Białej Rusi i w Inflantach wielka propaganda katolicka, kierowana zręczną i wytrwałą ręką Jezuitów. Na całem pograniczu pozakładał król, jak wysunięte naprzód reduty, klasztory jezuickie, aby szerząc katolicyzm w tamtych stronach kresowych, polonizowały je zarazem. Pozostały one na stanowisku, naznaczonem im przez króla Stefana, długo jeszcze po upadku jego wielkich planów; przez dwa wieki były one tam ogniskami wiary i narodowości polskiej i ustąpiły ostatnie z placu dopiero wtedy, gdy walka była przegrana.

Ale wówczas najmniej właśnie obawiano się tej przegranej. W promiennym blasku owych dni, któż mógł przewidzieć, że po dwóch latach już spadnie piorun na głowę tego człowieka, który był przyszłością swojej przybranej ojczyzny, którego śmierć była niepowetowaną stratą nietylko dla niej, lecz dla całego chrześciaństwa zachodniego i wywołała z ust Syxtusa V boleśny okrzyk: *Ecce homo, qui redempturus erat Israel!*

Nie przewidywał tego piorunu i Kochanowski, a Bóg mu nie dozwolił go dożyć. Na dwa lata przed śmiercią Stefana zasłonił mu oczy na wieki, aby nie widział upadku świetnych nadziei swojej ojczyzny na grobie największego z jej królów, a uniósł z sobą z wędrówki ziemskiej wspomnienie tej krótkiej chwili tak wielkich zwycięztw, potęgi, sławy i nadziei, jaka nigdy już potem nie zajaśniała Polsce.

W rok niespełna po napisaniu Epinicionu otrzymał Kochanowski wiadomość, że szwagier jego, Jakób Podlodowski, koniuszy królewski, wysłany do Turcyi na zakupno koni arabskich, zabity został przez Turków zbójeckim sposobem. Wiadomość ta przejęła podwójną boleścią poetę: jako powinowatego i przyjaciela i jako obywatela, który widział w tem zabójstwie zuchwałe ubliżenie całej Rzpltej. Gdy tedy Stefan Batory w sierpniu roku 1584 złożył konwokacyę w Lublinie z powodu spisku Zborowskich, udał się tam Kochanowski, aby przed królem i senatem wytoczyć skargę na Turków i domagać się zadośćuczynienia za zabójstwo szwagra i zniewagę Rzpltej. Ale cierpiący już od lat kilku a przejęty do głębi stratą przyjaciela, nim zabrał głos, upadł skutkiem mocnego wzruszenia, tknięty apopleksyą dnia 22go sierpnia.

Umarł u szczytu sławy swojej, spełniając obowiązek rodzinny i obywatelski, w obliczu króla i senatu; nie przeżył ani siebie, ani najświetniejszych dni swojej ojczyzny; dusza jego uleciała do ojców z tą pieśnią zwycięzką, w której przed rokiem opiewał chwałę swego króla i narodu. Skończył śmiercią godną zaiste tak zacnego i pięknego żywota, i tą śmiercią nagrodziła mu Opatrzność cierpienia ostatnich lat, a dopełniła miary błogosławieństwa, którem go tak szczodrze darzyła w życiu.

Smierć jego była nietylko ciosem bolesnym dla rodziny i przyjaciół, lecz zarazem stratą, którą odczuł cały naród. Jakoż sam król z licznym orszakiem senatorów duchownych i świeckich, zebranych w Lublinie, pomiędzy którymi byli i obaj dostojni protektorowie i czciciele talentu zmarłego, biskup Myszkowski i kanclerz Zamojski — oddał ostatnią usługę poecie, „jaki w Polsce ani był — mówi Bielski, zapisując w kronice swojej jego zgon — ani się takego drugiego spodziewać możem“.

X.

Ciężką żałobą okrył się wdowieński dwór w Czarnolesie. Żałosnej po stracie męża Dorocie Kochanowskiej zesłał Bóg wprawdzie pocieszenie w synu, który po śmierci ojca przyszedł na świat, ale jakoby tylko na to, aby wkrótce tym cięższym ciosem zakrwawić jej serce. W trzy lata niespełna poszedł bowiem pogrobowiec za ojcem, a z nim zgasła „jedyna nadzieja podpory i pociechy godności i domu“.

„Dziwna rzecz — pisze Januszowski w przedmowie do jednego ze swoich wydań pism Kochanowskiego — że ludzi wielkich potomstwo albo w rozum, w dzielności i w szczęście nie dziedziczy, albo więc razem wszystko z ojcem ginie“. Jakoż istotnie zginęło wszystko. W kilka lat po synu umarła matka; pozostałe cztery córki, powychodziwszy zamąż, straciły nazwisko ojcowskie i Czarnolas przeszedł w posiadanie Łędzkiego, męża Polikseny, który spłacił jej siostry, Owadowską, Witowską i Michowską. Wsławione przez Jana nazwisko Korwinów Kochanowskich utrzymali nie jego, lecz braci potomkowie.

Ale śmierć, „zajrzawszy światu“ syna poety, „godności przecie i sławie nic uczynić nie mogła — pisze dalej Januszowski — zostawić tę wcale musiała, wcale mówię. Bo gdzie kiedy w polskim narodzie albo rzekę śmielej, w północnym kraju wszystkim taki poeta był zacny? Gdzie kto kiedy w Polsce śmiał się zetrzeć z onemi poety tak greckimi jako i łacińskimi, co rymy swemi bogi z nieba zwabiali, jako ten? gdzie który zrównał się z nim? abo coby tak ze wszystkiem być miał, jako ten? Było za czasów naszych poetów dosyć znacznych w Polsce, tak jest, ale przed się acz z tych każdy miał i ma swą pochwałę, ten jednak, wszystkich przeszedłszy swą godnością, i obcych dosiągł; a z nim coby zrównać mógł, jeszcze go nasze nie podają wieki“.

(Dokończenie nastąpi).

L. Tatomir.

osobnieniu narody cywilizacyjne nigdy się nie rozwijały. Nawet potężne narody nakazują młodzieży swej uczyć się oprócz języka ojczystego innego jeszcze języka cywilizacyjnego, a cóż dopiero małe? Doświadczenie uczy, że w okresie, w którym drobne narody austryackie z źródeł niemieckich czerpały swoje wykształcenie, uczyniły też największe postępy. Czyż nie byłoby samobójstwem, gdyby dziś inaczej czynić chciały? Tak daleko szowinizm jeszcze nie sięga; każdy wykształcony człowiek w Austryi czuje potrzebę języka niemieckiego; tylko liczne są w Czechach wyjątki; i niedawno z trybuny sprawozdawczej usłyszeliśmy wielkie ustępstwo, że naród czeski przyznaje, iż język niemiecki stoi na równi z czeskim. (*Wielka wesołość na lewicy*). W Austryi tylko język niemiecki może być językiem cywilizacyjnym i publicznym; a jednak już dziś można przejść wszystkie szkoły od ludowej aż do ukończenia studyów uniwersyteckich, nie nauczywszy się ani słowa po niemiecku. Co prawda, znowu tylko w Czechach tak daleko się posunięto, podczas gdy nawet Węgrzy pozostawili miejsce językowi niemieckiemu w szkołach średnich. Gdy dorośnie jedno pokolenie nie umiejące po niemiecku, w miejsce dzisiejszej wspólności cywilizacyjnej stanie wspólność w cywilizacyi słowiańskiej. W czasie znienawidzenia języka niemieckiego w Czechach zaczął się import gramatyk rossyjskich; odtąd istnieje tam towarzystwo ku szerzeniu znajomości języka rossyjskiego. Dowodzi to, że po wyrugowaniu jednego języka cywilizacyjnego naród musi szukać wspólności z innym żywiołem cywilizacyjnym. W miarę, jak ubywać będzie znajomości języka niemieckiego, będzie też ubywać poczucia wspólności i przynależności do państwa austryackiego. (*Oklaski z lewicy*).

Mowca zwraca się przeciw sprawozdaniu p. Madejskiego, które mówi, że komisya napróżno szukała kryteryów języka publicznego w państwie. Kryterya te wynikają z pojęcia jedności państwa tak jasno, że nawet większość sama, o ile jedności tej naruszać nie chce, uznaje konsekwencye jej za faktycznie istniejące, sami przeciwnicy uznają, że funkcye życia publicznego w państwie, w Radzie państwa, w urzędach centralnych, w armii, w ustawach dzieją się faktycznie w języku niemieckim. Ponieważ mniejszość niczego więcej nie żąda, przeto kryterya życia publicznego w państwie są tu dane same przez się. Twierdził wprawdzie jeden z członków komisyi, że językiem państwowym mógłby być nie-niemiecki. Byłbym mu wdzięczny, gdyby twierdzeniu swemu zechciał dać praktyczne znaczenie; wtedy bowiem dowiedzielibyśmy się o pewnych aspiracyach, a wielu, którzy dziś są przeciwnikami wniosku naszego, oddałoby za nim swe głosy. Język niemiecki jako państwowy nie obraża uczuć narodowych. Jest on językiem państwowym na podstawie historycznego rozwoju państwa; jest to język dynastyi, będącej ucieleśnieniem jedności państwa. Skoro zaś język niemiecki jest państwowym na podstawie historyi, przeto każde usiłowanie zaprowadzenia innego języka państwowego byłby obrazą dla wszystkich narodów austryackich, jak wzbranianie się co do uznania języka niemieckiego za państwowy musi obrażać niemieckie uczucie narodowe. (*Tak jest! Tak jest!* z lewicy).

Język niemiecki najwięcej ze wszystkich austryackich jest rozpowszechniony; jest to też język stolicy państwa. Obliczają wprawdzie, że wszystkich rozmaitych Słowian austryackich jest więcej niż Niemców; ale to nie dowodzi, iżby jeden z języków słowiańskich mógł zastąpić niemiecki. To obliczanie ujawnia tylko pretensyę do nadania Austryi charakteru państwa słowiańskiego (*Tak jest! Tak jest!* z lewicy). Ztąd zaś kwestya języka państwowego staje się kwestyą nietylko cywilizacyi, lecz i potęgi. Słowianie a na ich czele Czesi, chwilowo ograniczają się na nieuznaniu języka niemieckiego, bo widzą, że ich czas jeszcze nie nastał, aby zażądać słowiańskiego języka państwowego. Ale niechno wyrugują język niemiecki, a federacya będzie gotowa, a z federacyą także słowiański język państwowy. Właśnie przeczucie to, że Austryi zagraża zesłowiańszczenie, nakazuje mi głosować za wnioskiem mniejszości. Mówię z doświadczenia. Od wieku całego Bukowina należy do Austryi; w czasie tym w szkole i urzędzie język niemiecki przeważał, a jednak nikogo nie zgermanizowano. Natomiast gabinetowi teraźniejszemu w czterech latach powiodło się sprowadzić na Bukowinę najoczywistsze niebezpieczeństwo spolszczenia miast (Głosy z lewicy: *tak jest! bardzo trafne!*). Nie przywiązuję wiele wagi do tego, że dzienniki polskie rozpisują się o wcieleniu Bukowiny do Galicyi (*słuchajcie! słuchajcie!* z lewicy), ale ważniejszą wydaje mi się okoliczność, że urzędy szczególnie skarbowe, konsekwentnie są obsadzane Polakami (*słuchajcie! słuchajcie!* z lewicy); najniebezpieczniejsza jest dążność, żeby Bukowinę postawić w ekonomicznej zależności od Galicyi. Na pozór mało to znaczy: Bukowina stara się obecnie o drogi żelazne; natychmiast ludność galicyjska i dziennikarstwo galicyjskie występuje z twierdzeniem, że Bukowina nie ma prawa żądać tych kolei, bo pieniądze na nie są potrzebne dla Galicyi. Minister handlu pospieszył lwowskiego inspektora przemysłowego (p. Nawratila) zrobić panem handlu i przemysłu bukowińskiego. A gdy sprowincyalizowanie dróg żelaznych będzie rzeczą gotową, wtedy Bukowina zupełnie już stanie się ekonomiczną dependencyą Galicyi (*Tak jest! Tak jest!* z lewicy).

Mowca wraca do rzeczy i jako tytuł języka niemieckiego do uznania go za państwowy wymienia jego przewagę w nauce i sztuce, czyniąc przytem pewne ustępstwa na rzecz języków włoskiego i polskiego, które do pewnej odrębności mają prawo dla samoistnej i starej literatury swej, jednak o tyle tylko, żeby dla języka niemieckiego jako państwowego pozostało się jeszcze obficie miejsca. Wspomniawszy następnie o prawdopodobieństwie, że z prawicy wyjdzie wniosek o umotywowany porządek dzienny, mowca z góry przedstawia go jako prosty wybieg. W wniosku tym będzie pewnie mowa o chętnem uznaniu faktycznego stanu rzeczy, ale znaczy to tylko uspokoić zatrwożoną ludność niemiecką aż do czasu, dopóki się tego „chętnego uznania“ nie schowa do kieszeni. (Mowca ilustruje swe słowa gestem eskamoterskim; *ogromna wesołość na lewicy*). Kończy zaś temi słowy: Jeżeli wasze „pojednanie“ nie jest prostym frazesem, nie znajdziecie lepszej sposobności do udowodnienia swych chęci pojednawczych czynem, jak wam dzisiaj się nastręcza. Dajcie państwu, co jest państwa, a narodom, co jest narodów (*Grzmiące oklaski i brawa, z lewicy*).

Pos. **Hohenwart**: Zdanie moje, wypowiedziane już w pierwszem czytaniu, ma i dziś jeszcze całe swoje znaczenie. Wniosek Wurmbranda, a względnie mniejszości komisyjnej, dodałby tylko nową kwestyę sporną o języku publicznym w państwie do dawnych a dotychczas nierozwiązanych kwestyj spornych o językach „krajowych“ a językach „w kraju używanych“. Pan preopinant mówi dziś właściwie o wcale czemś innem, a nie o rzeczy. Dowodził bowiem konieczności języka niemieckiego jako państwowego w Austryi, chociaż większość nigdy temu nie przeczyła i chociaż w sprawozdaniu większości konieczność ta w pełnej mierze znajduje uznanie. Pan preopinant grubo się myli, twierdząc, że mniejszości chodzi tylko o uznanie stanu faktycznego; wniosek jej bowiem wyraźnie żąda ustawy o uregulowaniu praw języka państwowego. Ale co przez język państwowy rozumieć należy, tego mniejszość nie powiada; chce owszem, żeby rząd zgadywał coś, z czego ona sama nie umie sobie zdać sprawy. Kto chce ustawy, powinien też jasno wiedzieć, co ta ustawa ma zawierać; inaczej zamiast porządku pewnego stworzy się owszem bezład (*Brawo z prawicy*). Większość komisyi kilkakrotnie wzywała pana wnioskodawcę i jego adherentów, żeby dali jasną definicyą; a gdy nie dali ani definicyi, ani nawet najmniejszej wskazówki, większość komisyi była do tego stopnia uprzejmą, że pozostawiła mniejszości prawo wnieść gotowy projekt ustawy; ale i tego panowie ci nie uczynili. Nie pozostawało tedy nic innego, jak tylko przejść nad wnioskiem do porządku dziennego. Dziś wysoka Izba znajduje się w tem samem położeniu, co komisya. Drukowane sprawozdanie mniejszości bynajmniej nie daje pożądanych objaśnień. Mniejszość chce rezolucyi do rządu, żeby on projektem swym rozjaśnił sprawę. Byłaby to zaprawdę dziwaczna pretensya, żeby rząd odgadywał życzenia, o których doniosłości sama Izba nie ma wyobrażenia. (*Bardzo słusznie, brawo, brawo, z prawicy*).

Przechodzę do kwestyi głównej, o którą pan preopinant nawet nie potrącił, czy rzeczywiście wypada wezwać rząd, aby wniósł projekt ustawy o przeprowadzeniu artykułu XIX konstytucyi. Nie myślę w to wchodzić, czy chwila, w której sama dyskusya, jak lewica przyznaje, musi wzbudzić namiętności, jest porą stósowną do załatwienia pewnej sprawy, lub czy nie byłoby owszem niebezpieczeństwa, że zapadłyby uchwały, dogadzające więcej stronnictwom, niż interesowi państwa (*Brawo! brawo! z prawicy*) Będę raczej trzymał się toku myśli złożonych w sprawozdaniu mniejszości. Powiedziano tam, że artykuł XIX ustanawia tylko ogólną zasadę, ta zaś wymaga ustawy specyalnej. Tak jest; artykuł XIX ustanawia zasadę, ale ta nie wymaga ustawy specyalnej, bo nie ma na oku pewnych urządzeń, lecz jest tylko normą, wedle której władza ustawodawcza i wykonawcza w przyszłości ma postępować. Tylko o ile ustawy istniejące miałyby uledz zmianie, lub o ile pewne urządzenia wymagałyby ustaw specyalnych, bądź przez Radę państwa, bądź przez sejmy uchwalonych, zmiany te i ustawy mają być w zgodzie z ową normą. We wszystkich innych wypadkach władzy wykonawczej jest obowiązkiem dopilnować wszędzie zupełnego zastósowania zasady. Tak też stało się z wnioskiem Bulata o zmianę procedury cywilnej w Dalmacyi i w duchu równouprawnienia języka serbsko-chorwackiego z włoskim. Rada państwa uchwaliła ustawę zmieniającą, a nie rząd wydał rozporządzenie językowe, ale nie dla tego, że chodziło o równouprawnienie, lecz jedynie dla tego, że równouprawnienie wymagało zmiany procedury cywilnej, a ustawodawstwo prawnicze należy do Rady państwa. Ztąd trudno mi zaiste pojąć, jak pos. Sturm, jako sprawozdawca mniejszości, mógł w sprawozdaniu swem wydrukować twierdzenie, że rząd, regulując sprawy językowe, raz sposobem administracyjnym, to znów sposobem ustawodawczym, popada w sprzeczność. Sprawozdanie mniejszości powołuje się właśnie na sprawę wniosku Bulata, a tymczasem sprawa ta właśnie dowodzi, że rząd zna bardzo dobrze swoją kompetencyę i wydaje rozporządzenia językowe tylko tam, gdzie nie potrzeba ustawy.

Mowca przechodzi zosobna inne twierdzenia pos. Sturma, zawarte w sprawozdaniu mniejszości, a poparte cytatami z rozpraw konstytucyjnych z r. 1867, i wykazuje pos. Sturmowi, który w r. 1867 był także sprawozdawcą komisyi konstytucyjnej, na każdym kroku tendencyjność cytatów, które mowca wedle stenogramów prostuje i uzupełnia, jako też wyprowadzanie dziś fałszywych wniosków z pewnych zwrotów, a to wniosków wręcz sprzecznych z słowami Sturma z r. 1867. Te sprostowane i uzupełnione cytaty dowodzą, że komisya konstytucyjna w r. 1867 sama już zajmowała się wypracowaniem ustawy specyalnej do artykułu XIX, ale ostatecznie odrzuciła ją, motywując to po części brakiem kompetencyi Rady państwa do uchwalenia takiej ustawy, po części niepodobieństwem stworzenia ustawy takiej, gdyż wyraźnie uznała, że różne są życzenia krajów, a więc też kwestye językowe różnie przez różne sejmy uregulowane być powinny. O rzeczach, które p. Sturm obecnie jako niesłychanie ważne przytacza, ten sam p. Sturm r. 1867 mówił, że zbyt są drobiazgowe. (*Słuchajcie i wesołość na prawicy*). Otóż panowie, wiem bardzo dobrze, że p. Sturm w r. 1867 był sprawozdawcą komisyi konstytucyjnej, a dziś jest sprawozdawcą mniejszości komisyi językowej, a ztąd też nie na jego karb składam sprzeczności tych którzy wówczas tak, a dziś inaczej argumentować mu polecili, ale, skoro już nam wybierać między dwojakiemi argumentami, wolę zgodzić się na argumenta z r. 1867, a czynię to tem chętniej, ile że te miały za sobą wówczas przynajmniej jednomyślną aprobatę Izby. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

Mniejszość komisyi twierdzi, że żąda ustawy o języku państwowym dla osłony języka niemieckiego. Co prawda, mniejszość stanęła tym sposobem na stanowisku dziś bardzo wdzięcznem, i naprawdę nie można by się dziwić, gdyby jej przy pomocy dziennikarstwa w czterech latach było powiodło się wywołać wśród ludności niemieckiej upragnione zaniepokojenie. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Na alarm dosyć bito i przeciw temu alarmowi stanowczo muszę wystąpić. Na szczęście mogę wziąć do pomocy własne sprawozdanie mniejszości komisyjnej, o ile ono fakta przytacza, a nie o ile w proroctwa się bawi. Otóż sprawozdanie to stwierdza fakt, że język niemiecki od przeszło stu lat zarówno w ustawodawstwie, jak w administracyi aż do dnia dzisiejszego jest w używaniu, bez najmniejszej zaczepki z którejbądź strony, chociaż nie ma ani litery pisanej ustawy o tem. Sprawozdanie mniejszości, które wytknęło sobie za cel dowód, iż językowi niemieckiemu grozi niebezpieczeństwo, nie może przytoczyć ani jednego przykładu, ani jednego faktu, świadczącego o usiłowaniu, żeby wyprzeć język niemiecki z uprawnionego stanowiska; owszem samo wyznaje, że i wybitni przywódcy Słowian jawnie i wyraźnie uznali ten stan rzeczy, bo uznali w języku niemieckim niezbędny środek do porozumiewania się w wielojęzykowem państwie.

Proszę mieć to na pamięci, że więcej niż pod jednym względem niebezpieczną byłoby rzeczą wymuszać pisaną ustawą to, co o wiele skuteczniejszem prawem, bo prawem konieczności ostało się przez sto lat bez zaczepki, bez naruszenia. (*Brawo! brawo! z prawicy.*) Panowie! Mało mamy ustaw pisanych, któreby tak długo, tak bez zmiany i tak bez zaczepki pozostały były w mocy i w życiu; nie mamy ani jednej, o którejby dziś powiedzieć można, że długo się ostoi; ale prawo konieczności ze względu na państwo, ostoi się póki Austrya Austryą (*huczne brawo! z prawicy*), t. j. dopóki pozostanie państwem wielojęzykowem, którego rozliczne narody nie mogą obyć się bez wspólnego środka do porozumiewania się między sobą. Dlatego *pas trop de zèle!* Nie wywołujcie na prawdę niebezpieczeństw, które dziś są tylko w fantazyi, i bądźcie przekonani, że nie wyświadczycie językowi niemieckiemu w żaden sposób lepszej przysługi, jak zrzekając się wszelkich usiłowań około zdobycia dlań sztucznie prerogatywy, która mu naturalnym biegiem rzeczy sama przez się przypada (*huczne brawo! z prawicy*), a która właśnie dlatego jest trwała i nietykalna. Z tych pobudek i w interesie mojego języka niemieckiego głosować będę za wnioskiem większości. (*Grzmiące oklaski z prawicy*).

Pos. **Lienbacher**: W sprawozdaniu większości komisyjnej czytamy i z ust wielce szanownego preopinanta co dopiero usłyszeliśmy, że wniosek Wurmbranda jest niewczesny. Zgadzam się na to, ale ileż to dzieci samym rodzicom przychodzi niewcześnie? (*Wesołość*). Dziecko jest, a więc domaga się swoich praw. Wniosek jest rzeczywiście niewczesny, głównie dlatego, że zamiast coś polepszyć, pogarsza tylko; bo wszakże tylko od większości zależy orzec, żeby język niemiecki w przyszłości był upośledzony. Przed kilkoma dniami odwiedził mnie dziennikarz zagraniczny, prosząc o informacyę i wyznając, że nie pojmuje, o co tu właściwie chodzi. (*Wesołość na prawicy*). Czegoż więc chce wniosek Wurmbranda? Chce dwojga rzeczy: raz ustawy wykonawczej do artykułu XIX, a potem, żeby rząd, układając projekt jej, pamiętał, iż językiem państwowym w Austryi jest niemiecki. Druga ta część jest rzeczywiście bardzo drażliwa. Z góry byłem przekonany, że większość odrzuci ją, ale można było spodziewać się, że uczyni to w sposób wywołujący mniej oburzenia. Jestem tego zdania, że niepotrzeba ustawy wykonawczej dla artykułu XIX; ale jestem i tego zdania, że język publiczny w państwie nie stoi na równi z językami krajowemi (*tak jest! bardzo słusznie! z lewicy*) i że artykuł XIX mówi tylko o językach krajowych, nie zaś o języku publicznym w państwie. (*Bardzo słusznie! z lewicy*). Spodziewałem się tedy, że większość komisyi tak powie: Ponieważ Izba uznaje i sądy to również przyznają, iż dla wykonania artykułu XIXnastego wystarczy wydawać rozporządzenia językowe, przeto ustawy niepotrzeba; a ponieważ ustawy nie potrzeba, przeto nie potrzeba też wzywać rządu, aby ją wnosił, a tem samem nie potrzeba też dawać rządowi wskazówki, aby pamiętał o języku publicznym w państwie. Byłoby to wprawdzie odrzuceniem wniosku Wurmbranda, ale taka mocya w porównaniu z tem, co większość komisyi czyni rzeczywiście w swem sprawozdaniu, byłaby odrzuceniem łagodniejszem. Co bowiem zawiera sprawozdanie większości, jest poprostu negacyą języka publicznego dla państwa, jest oświadczeniem, iż ustanowienie języka państwowego byłoby sprzeczne z konstytucyą, i jest zarazem żądaniem, żeby ustawy o przeprowadzeniu artykułu XIX do sejmów krajowych należały. Proszę mi wybaczyć, ale jako Austryak, jako urzędnik państwa i jako Niemiec (*huczne brawo!* z lewicy) muszę wystąpić przeciw takim zapatrywaniom i oświadczyć, że, jeżeli niepozostanie mi nic innego, jak tylko wybór między wnioskiem większości a wnioskiem mniejszości komisyjnej, głosować będę za wnioskiem mniejszości (*Brawo! brawo!* z lewicy). Mowca kontynuuje swoje wywody w sposób nadzwyczaj rozwlekły, wśród ustawicznych objawów zadowolenia lewicy, i dochodzi raz jeszcze do konkluzyi, że większość mogła odrzucić wniosek, ale nie w sposób tak szorstki, obrażający narodowe uczucia ludności niemieckiej i wywołujący oburzenie, zaniepokojenie itd. Tak samo też kończy powtórzeniem słów swoich, że, jeżeli mu pozostanie wybierać tylko między wnioskami większości a mniejszości, będzie głosował z mniejszością. (*Huczne oklaski z lewicy, głosy indygnacyi na prawicy*).

Tu zabiera głos pos. **Grocholski** i wnosi znany z telegramu motywowany porządek dzienny. Dla pory zbyt spóźnionej podamy mowę jego wedle stenogramu w następnym numerze *Gazety*.

Wniosek Grocholskiego zyskuje liczne poparcie, jest przeto również przedmiotem dyskusyi.

Na tem przerwano rozprawy.

Od rządu wniesiono projekt ustawy o zwolnieniu fundacyj z okoliczności przyjścia na świat Najd. Arcyksiężniczki Elżbiety, od stemplów i należytości skarbowych.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne jutro.

W komisyi **budżetowej** Izby deputowanych załatwiono przedwczoraj pierwszych pięć rozdziałów budżetu, pomiędzy temi fundusz dyspozycyjny, a to według wniosków rządowych. Przy tytule „koszta dzienników oficyalnych“ deputowany Russ wystąpił przeciw korespondencyom wiedeńskim *Pester Lloyda*, i zganił ton, w jakim są pisane. Równocześnie dr. Russ skorzystał ze sposobności, aby uderzyć na rząd z powodu powołania do życia pewnej liczby mniejszych dzienników w Czechach północnych, które stoją w obronie obecnego gabinetu, z czego poseł ten wysnuł wniosek, że stoją na żołdzie rządowym.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odparł, że nie ma wiadomości o poruszonych przez

mowcę korespondencyach do peszteńskiego organu, nie znajduje się bowiem w tem położeniu, aby mógł przeglądać dokładnie wszystkie dzienniki; zresztą może zapewnić, iż listy te nie wyszły z biura prasowego.

Komisya kolejowa przekazała do zreferowania przedłożenie o objęciu na rachunek państwa kolei Franciszka Józefa, vorarlberskiej i kolei Rudolfa deputowanemu Hladikowi; przedłożenie o kolei Asch-Rossbach dep. dr Riegerowi; przedłożenie o kolei Budziejowice-Salnau dep. Tilscherowi; wreszcie przedłożenie o kolei Fehring-Fürstenfeld dep. Sprungowi.

Klub liberalnego centrum odbył przedwczoraj znowu dłuższe posiedzenie w kwestyi językowej, nie osiągnął jednak żadnego dodatniego rezultatu. *Presse* przypuszcza, iż posłowie z południowego Tyrolu nie zechcą głosować za znanym wnioskiem hr. Coroniniego i że zainicyowana przez hr. Coroniniego akcya, dozna zupełnego niepowodzenia. Skoro mocya jego, która w obecnej formie nie może liczyć na poparcie lewicy, nie znalazła aprobaty nawet ze strony wszystkich członków klubu liberalnego, zdaje się wielce prawdopodobnem, że hr. Coronini w ogóle nie wniesie zapowiedzianego wniosku pośredniczącego, a klub pozostawi swoim członkom zupełną swobodę głosowania.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Armia rossyjska w Królestwie Polskiem.)

Artykuł dziennika *Sowremiennyja Izwiestja*, wzmiankowany wczoraj w ostatniej poczcie, podany w tym dzienniku w formie listu z dopiskiem redakcyi *Sowremiennych Izwiestij*, opiewa w całej osnowie według oryginału:

„Panie Redaktorze Niejednokrotnie już odzywał się w pańskiej gazecie głos przeciwko polszczeniu części Rossyi, graniczących z Królestwem Polskiem; nieraz także były ciężko obrażone uczucia prawdziwego Rossyanina niedorzecznemi wycieczkami uczącej się młodzieży polskiej przeciw przełożonym rossyjskim „— ale nigdy jeszcze uczucia tych nie obrażono tak, jak niedawno przyszło mnie tego doświadczyć w świeżej mojej podróży do Warszawy. I w jakiem do tego miejscu? w samem centrum, rzec można, wpływu rossyjskiego, w pośród grona oficerów. Nie wymieniam pułku, bo nie przypuszczam nawet, żeby między tymi panami nie było rzeczywistych Rossyan.

„Oficerowie, których spotkałem, to oficerowie rossyjscy tylko z munduru, ale z wyobrażeń, zasad i języka, to Polacy, Polacy *pur sang*. Oficerowie ci wypowiadali przekonania, że w Rossyi nie ma tak inteligentnego społeczeństwa, jak tutaj; że w Rossyi składa się społeczeństwo tylko z kupców, chamów i wędrownych kramarzy. Przypuściwszy nawet, że na zapatrywania podobne nie warto i zwracać uwagi, to jednak smutno, że wyrażane one są przez ludzi, którzy zawdzięczają Rossyi swoje wykształcenie, którzy spożywają chleb rossyjski, a co najważniejsza, przez ludzi, posiadających wpływ na liczne zastępy podwładnych, przybywających z głębi Rossyi dla uzupełnienia pułków. Można się jedynie tem pocieszać, że ci niższych warstw ludzie, chociaż mają takich przełożonych, to jednak mają serca gorąco miłujące Rossyę i wszystko, co rossyjskie, i dlatego nie przejmą się taką opinią o Rossyi, uczuwając natomiast w głębi duszy rozjątrzenie przeciw swoim nauczycielom.

„Pomimowoli nasuwa się pytanie, w czem przyczyna takiego objawu? Zdaje się w tem, że ludzie ci, przebywszy dwadzieścia lat w prowincyach Królestwa Polskiego, wszyscy prawie pożenili się z Polkami, a nawet większa część żołnierzy zawarła z Polkami związki małżeńskie. Ale niższe stopnie zmieniają przynajmniej częściej, co pięć lat, miejsce swojego pobytu, oficerowie zaś siedzą po 25 a nawet po 35 lat na jednem miejscu, gdyż translokacya ich połączona jest z trudnościami. Cześć zaś wojsk, jak naprzykład korpus piąty, składający się z 6, 7, 8 a nawet 10 dywizyi, stoi załoga w Królestwie Polskiem od ostatniego powstania, a zatem pełnych lat dwadzieścia. Wszystko to nie może być bez wpływu na usposobienie niezupełnie wykształconej klasy oficerów. Młodsi oficerowie, przybywający do korpusu ze szkół wojskowych i junkierskich, ulegają pomimowoli wpływowi starszych, już spolszczonych, i w ten sposób zamiast oczekiwanego zrussyfikowania kraju, widzimy objaw spolszczenia Rossyan.

„Objaw to w samej rzeczy smutny, em smutniejszy ze względu na spaczenie umysłów, kóre dostrzegamy i o którem ostrzegły już *Moskowskija Wiedomosti*. Ogół taki oddałby złą usługę w razie ewentualnych zawichrzeń wewnętrznych, a gorszej jeszcze usługi możnaby się spodziewać w razie wojny.

„Według mego głębokiego przekonania, chcąc zapobiedz tak nieodpowiedniemu porządkowi rzeczy, wypadałoby częściej zmieniać miejsce załogi wojsk, wysyłając je w głąb Rossyi. Chociaż translokowanie takie niemałe pociągnęłoby koszta, lecz w takim razie cóż jes droższem? Czy strata kilku kroć tysięcy rubli, czy utrata pewnej części wojsk?"

Sowremennyja Izwiestja dodają od siebie: Przeciw zewnętrznym czynnikom, potrzeba zewnętrznego oddziaływania, ale nie w formie udekania z miejsca zgorszenia jak doradza lorespondent, nie w formie haniebnego zbiegostwa. Tu potrzeba energicznego działania. Z podanych przez korespondenta szczegółów można wnioskować, że organa rządowe zbyt są pobłażliwe i nie czuwają nad tem by spełniano prawami określone obowiązki względem własnej narodowości. Obraźliwe zdania o Rossyi, które słyszał korespondent z ust oficerów, pozwalają się domyślać, że zdania te wygłaszano nie pokatnie, ale publicznie wśród towarzystwa. Czyliż można rzeczy takie tolerować? Czyliż może to być tajemnicą dla władzy naczelnej i czyliżby ta władza nie mogła wynaleźć środka, by nałożyć hamulec, w danym razie nawet z ostrzeżeniem pozbawienia służby w ostateczności, gdyż obraźliwe o ojczyźnie zdania niezgodne są z prawem noszenia munduru".

(Gordon basza i Sudan.)

Rząd angielski zrehabilitował po części swoją politykę egipską przez wysłanie Gordona z obszernem pełnomocnictwem do Sudanu. Konstatują to z wielkiem zadowoleniem organa prasy angielskiej, jakkolwiek nie ukrywają obawy, czy wpływ jednego człowieka bez armii zdoła dokonać nie małego zadania pacyfikacyi. *Observer* zaczyna od tego swoje uwagi, lubo obecnie o wiele przychylniejsze dla gabinetu, niż były przed kilku tygodniami. Egipt pisze *Observer*, żądał od nas pomocy, a my wysyłamy mu zamiast całej armii, jednego żołnierza. Z tem wszystkiem trudno przeczyć wielkiej doniosłości i takiego kroku. Odpowiedzialność Anglii, której tak długo nie chciano przyznawać, została ogłoszoną w obliczu całego świata. Jeżeli generał Gordon udaje się z rozkazu królowej do Chartumu, to jest to czyn bezpośredniego wmieszania się Anglii, którego zaprzeczyć niepodobna. Pośrednio wdawaliśmy się od dawna w tę sprawę, obecnie jednak z prawdziwą radością stwierdzamy, że ten okres pośredniej interwencyi przeminął na koniec. Zamiar rządzenia Egiptem przez Egipcyan, był niepolitycznym. Za położenie w w Egipcie nasza polityka jest odpowiedzialną a ministeryum nie zechce zapewne paraliżować kroków swego pełnomocnika, i nie pozwoli mu dyktować rozkazów z Kairu. Nie koniec na tem. Rząd egipski musi względem nas postępować lojalnie i utrzymanie Sudanu przy Egipcie odpłacić posłuszeństwem. Zdaje się, że w Kairze godzą się z tą myślą, a nasz gabinet powinien się zgodzić z objęciem protektoratu choć na pewien przeciąg czasu.

Opinia *Times'a* jest równie przychylniejsza. Niepodobna, — czytamy w tym organie nie wspomnieć o zadowoleniu, jakiego doznali wszyscy na wiadomość, że generał Gordon objął obowiązek pacyfikacyi Sudanu. Radość tę tłumią po części organa liberalne które zapytują poniekąd z ironią, czy Gordon „chiński" — będzie mógł kiedyś przybrać przydomek także „sudańskiego". Do szczegółów o Gordonie dodać jeszcze należy, że wojownik ten znajduje się obecnie w wieku lat 60, że karyerę wojskową rozpoczął w oddziale inżynierskim, brał udział w wojnie krymskiej, był ranny pod Sebastopolem, i awansował na podpułkownika. Później czynny był w Turcyi, Azyi środkowej i w Chinach. W r. 187 do 1873 był już w randze pułkownika, czynny w służbie znowu rządu angielskiego jako konsul u ujść Dunaju Potem dopiero przeszedł był w służbę kedywa i był gubernatorem we wschodnich posiadłościach w cekróla Egipskiego. Wówczas to poznał dokładnie stosunki ludów Afryki wschodniej i znowu nieustraszoną swoją odwagą, surowością i sprawiedliwością, zjednał sobie plemiona różne tak dalece, że pamięć o nim żyje tam dotychczas. Na wspomnienia te głównie i na wpływ Gordona, liczą najwięcej w Anglii.

KRONIKA

— **Egzamina nauczycielskie** na szkoły ludowe pospolite i wydziałowe przed komisyą lwowską zaczną się dnia 28 lutego r. b. W myśl rozporządzenia JE. Ministra wyznań i oświecenia z 8 czerwca 1883 r. l. 10.618 kandydaci po trzechletniej, kandydatki po dwuletniej praktyce w szkole publicznej lub za publiczną uznanej, wnosić mają podania o pozwolenie składania egzaminów, zaopatrzone w przepisane dokumenta do Rad szkolnych okręgowych; pełniący obowiązki w szkołach kilkuklasowych za pośrednictwem dyrekcyi szkolnej. Kto po odbytej praktyce nie jest obecnie na posadzie, a zamierza składać egzamin, wnieść ma podanie do Rady szkolnej okręgowej, w której okręgu odbył praktykę lub ostatnią tymczasową zajmował posadę. Bez patentu na szkoły pospolite nie wolno składać egzaminu nauczycielskiego do szkół wydziałowych. Na wnoszenie podań do Rad szkolnych okręgowych wyznacza się termin do 6 lutego włącznie: dnia 20 lutego dyrekcya komisyi rozeszle kandydatom i kandydatkom dotyczące uwiadomienia. Kandydaci (kandydatki), którzy otrzymają pozwolenie, zgłoszą się do dyrekcyi komisyi egzaminacyjnej, (Chorążczyzna, ulica Kalecza nr. 5) dnia 27 lutego b. r.

— **Wręczenie orderu.** C. k. radca dworu i nadprokurator p. Zdański, dnia 25 b. m. w obecności funkcyonaryuszów zakładu karnego wręczył dyrektorowi tegoż p. Edwardowi Hołdasiewiczowi, udzielony mu przez Najjaśniejszego Pana krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, tudzież lekarzowi zakładów karnych, dr. Władysławowi Jasińskiemu, dekret na udzielony mu przez Najjaśniejszego Pana tytuł radcy cesarskiego. Podnosząc zasługi odznaczonych zaznaczył p. nadprokurator wielką doniosłość zadania zakładów karnych, w których nietylko chodzi o strzeżenie więźniów, lecz przeważnie także o ich moralne podniesienie, o przyzwyczajenie ich do pracy, o uchronienie ich wpływem powołanych do tego organów od ponownego upadku, jednem słowem o to, ażeby po odpokutowaniu kary, zakład ten jako pożyteczni członkowie społeczeństwa opuścili. — Dyrektor Hołdasiewicz i dr. Jasiński wyrazili z wzruszeniem swe podziękowanie, poczem z rąk p. nadprokuratora otrzymali oznakę Najwyższej łaski.

— **Odczyt.** W poniedziałek, dnia 28 stycznia o godzinie 8 wieczór w lokalu stowarzyszenia rękodzielników lwowskich *Gwiazda* p. Bolesław Baranowski, inspektor szkół, będzie miał odczyt: „O Kochanowskim", na który wydział stowarzyszenia członków z rodzinami zaprasza.

— **Bal prawników.** Na dochód towarzystwa biblioteki prawników, odbędzie się we wtorek, 12 lutego, w sali kasyna miejskiego, bal prawników. Początek balu o godzinie 9 wieczór. Biletów dostać będzie można za okazaniem zaproszenia w kancelaryi komitetu balowego, w hotelu George'a dnia 10 i 11 lutego, od godziny 10 rano do 4 po południu. zaś w dzień balu od godziny 10 rano do 9 wieczór.

— **Bal techników.** Na dochód towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej odbędzie się w sobotę, dnia 2 lutego, bal w sali kasyna miejskiego. Początek o godzinie 8 wieczór. Biletów wstępu dostać można tylko za okazaniem zaproszenia w kancelaryi komitetu, w hotelu George'a, dnia 1 i 2 lutego od godziny 10 rano do 4 po południu, a później przy kasie w kasynie.

— **Reduta strażacka**, odznaczająca się zwykle zajmującym programem, ma się odbyć dnia 1 lutego, w piątek. Jest to wieczór przed świętem, i powinien zainteresować liczną publiczność. — Zamówienia biletów na strażnicy, Rynek 1. 25.

— **Bal maskowy.** Na dochód towarzystwa opieki weteranów z roku 1831 odbędzie się dnia 9 lutego b. r. w sali teatralnej i towarzystwa muzycznego bal maskowy. Początek o godzinie 10 wieczór. Biletów już teraz nabywać można w hotelu George'a nr. 42, zaś w dzień balu w kasie teatralnej.

—**Teatr Repertoar tygodniowy.** Dzisiaj w sobotę, 26 b. m., *Książę Metuzalem* opera komiczna w 3 aktach J. Straussa. Jutro, w niedzielę, 27 b. m. po południu o godzinie pół do 4 *Gwiazda Syberyi* dramat w 4 aktach L. hr. Starzeńskiego, wieczorem o godzinie 7 po raz czwarty *Carmen* opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Gościnny występ panny Heleny Herman, primadonny opery warszawskiej. W poniedziałek, 28 b. m. po raz trzeci *Mój kolega* (*Mon Camarade*) komedya w 5 aktach z francuskiego pp. Meilhac i Gilles. We wtorek, 29 b. m., *Straszny dwór* opera w 4 aktach, Moniuszki. We środę, na dochód pani Teofili Nowakowskiej po raz pierwszy *Awanturnica* dramat w 4 aktach Emila Augiera, tłómaczył Arkadyusz Kleczewski. We czwartek, 31 b. m., po raz 5 *Carmen* opera w 4 aktach J. Bizeta. Gościnny występ panny Herman, primadonny opery warszawskiej. W piątek, 1 lutego, nie będzie przedstawienia z powodu reduty na dochód ochotniczej straży ogniowej. W sobotę dnia 2 lutego, po południu o godzinie 3. *Gęsi i Gąski*, komedya w 5 aktach, M. Bałuckiego, wieczorem o godzinie 7 *Krakowiacy i Górale*, opera narodowa w 3 aktach, J. N. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego. W niedzielę, 3 lutego, po południu o godzinie 3 *Otello*, tragedya w 5 aktach, Szekspira, wieczorem o godzinie 7 po raz 6 *Carmen*, opera w 4 aktach J. Bizeta. Gościnny występ panny Heleny Herman. W przyszłym tygodniu rozpoczną się próby sceniczne z najnowszej 5 aktowej komedyi Kazimierza Zalewskiego p. t. *Górą nasi*, w której przyjęli udział panie Nowakowska, Stachiewiczówna, Cichocka, Zapolska, pp. Żelazowski, Lubicz, Wojdałowicz, Fiszer, Zboiński, Woleński, Kasprowicz, Skalski, Dębicki i inni.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono panu St. M., 2-letniego gniadego konia o tylnych nogach białych z wielką brodawką na przedniej prawej nodze. — Złożono w policyi srebrny zegarek, ankier, znaleziony na żółkiewskiem przedmieściu. — Przyaresztowano Michała Szymonka ze skradzioną wielką lampą, Ksenkę Kucharz ze skradzionym kocem, a Annę Bahun ze skradzioną metalową konewką.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Lublanie, biskup tamtejszy ks. dr. Pogaczar; w San Remo znany dyplomata pruski hr. Usedom, urodzony na wyspie Rugii jako potomek starożytnej rodziny tamtejszej.

— **W setnym dziewiątym roku** życia umarł w tych dniach w Radoszewie pod Warszawą niejaki Wincenty Kalkowski. Starcowi, który zgasł nagłą śmiercią, wzrok i słuch służyły wybornie aż do śmierci.

— **Morderca siedmiu osób** w domu kupca Marynowa w Stawropolu, według depeszy z tego miasta, został już schwytany w okolicy Kubania. Jestto robotnik, zapasowy szeregowiec straży granicznej, nazwiskiem Wasyl Najda. Człowiek ten przyznał się do zbrodni.

— **O sprawstwo wielkiej kradzieży** na poczcie peszteńskiej, poszlakowane jest pewne indywiduum, które od kilku dni się znajduje w ręku policyi. Domniemany wspólnik aresztowanego zdołał umknąć.

— **Trzęsienia ziemi.** Z Konstantynopola donosi depesza telegraficzna: Od dwóch tygodni powtarzają się nieustannie wstrząśnienia ziemi w Kaladżiku, w prowincyi kostambulskiej. Dotychczas w skutek tych wstrząśnień runęło kilka minaretów, z ludzi jednak nikt nie zginął.

— **Pięć komet naraz.** Dr. Gould, dyrektor obserwatoryum w Cordova, w republice Argentyńskiej, doniósł dnia 15 grudnia ministrowi oświaty w Buenos Ayres, że odkrył pięć małych komet teleskopowych, których położenie na niebie i bieg ściśle oznaczył.

— **Zamieć śnieżna.** Dnia 23 b. m. na przestrzeni kolei węgiersko-galicyjskiej Olszanica-Ustrzyki, srożyła się taka zamieć śnieżna, że pociąg nr. 4 ugrzązł w zaspie, przyczem wykoleiło się 7 wagonów towarowych. Musiano odkopywać pociąg z zaspy, skutkiem czego spóźnił się o pięć godzin do Przemyśla.

— **Orkan**, którego refleksy czuliśmy w ostatnich dniach także u siebie, srożył się na Atlantyku i w całej zachodniej oraz środkowej Europie z wielką siłą. Na morzu spowodował znowu wiele nieszczęśliwych wypadków, a w Bury, mieście fabrycznem hrabstwa Lancaster obalił komin, pod którego gruzami 12 robotnic utraciło życie.

— **Z rozbitków parowca** *Columbus* ocalało ogółem 29, mianowicie 12 podróżnych i 17 majtków; utonęło zaś ogółem 97. — U wybrzeży Walii, między Aberavon a Barmouth, morze wyrzuciło szczątki dużego okrętu, który zapewne rozbił się podczas gwałtownych burz zeszłotygodniowych. Znaleziono tam także butelkę, która zawierała kartkę z następującemi słowami: „Upraszam znalazcę, aby doniósł, że okręt *Star* z Liverpoolu rozbił się. Bywajcie zdrowi! Griffyd Evan Jones". — U wybrzeży aszanckich w Afryce przed dwoma miesiącami rozbił się parowiec angielski *Nisero*, a rozbitki dostali się w ręce półdzikich krajowców. Angielska korweta wojenna *Pegazus* napróżno usiłowała przyjść tym nieszczęśliwym z pomocą; zostali oni już tymczasem w głąb kraju uprowadzeni. Z kolonij więc holenderskich wysłano 1.200 żołnierzy w pogoń za dzikimi, dla odbicia jeńców, jeżeli w ogólności jeszcze pozostają przy życiu.

— **Na pobojowisku Grunwaldzkiem** pod Tannenbergiem, wzniesiono poległemu wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu Ulrykowi Jungingen, na pagórku zwanym *Kapellenberg* zwykłą figurę z świętym wizerunkiem, która się z czasem zapadła. Obecnie nabył to historyczne miejsce powiat i pomnik odnowi, albo raczej wystawi nowy.

— **Straszne nieszczęście** zdarzyło się na kolei żelaznej pod Bradford w Pennsylwanii. Rezerwoar naftowy, znajdujący się nad torem kolejowym, eksplodował, a płomienisty strumień nafty stoczył się na dół w chwili, kiedy pod rezerwoarem przejeżdżał pociąg osobowy. W jednej chwili wagony stanęły w płomieniach. Z podróżnych trzy panie utraciły życie, ponieważ nie zdążyły wyjść z wagonów, 16 osób zaś odniosło ciężkie uszkodzenia z powodu ścisku przy opuszczaniu wagonów.

OSTATNIA POCZTA

Wskutek prośby Wydziału krajowego o udzielenie kilku stypendyów dla umożliwienia tutejszo-krajowcom uczęszczania do szkół fachowych za granicą, p. minister wyznań i oświaty oznajmił, iż na ten cel gotów jest udzielić następujących sześć stypendyów:

1) Dla dwóch uczennic centralnego kursu koronkarskiego w Wiedniu, aż do zupełnego wykształcenia w tym zakładzie, po 25 zł. miesięcznie;

2) jedno stypendyum dla ucznia szkoły tkackiej w Policka, gdzie językiem wykładowym jest język czeski;

3) jedno stypendyum dla ucznia szkoły fachowej ślusarstwa w Królogrodzie (*Königgrätz*), gdzie także język czeski jest wykładowym;

4) jedno stypendyum dla ucznia szkoły fachowej dla przemysłu garncarskiego w Znaim (język wykładowy niemiecki), wreszcie

5) jedno stypendyum dla ucznia szkoły fachowej przemysłu drzewnego w Wall. Meseritsch, gdzie język czeski jest wykładowym.

Każde z wymienionych powyżej stypendyów wynosi po 20 zł. miesięcznie i przeznaczonem jest na czas trwania nauki w odnośnej szkole fachowej.

Przedwstępnym warunkiem przyjęcia na centralny kurs koronkarski w Wiedniu jest oprócz 14 roku życia także większa zręczność w robotach koronkarskich, w szkołach zaś fachowych wymaga się ukończonej szkoły ludowej i miernego wstępnego wykształcenia przemysłowego.

C. k. minjsterstwo, zawiadamiając o tem, wyraziło życzenie spiesznego nadesłania ze strony Wydziału krajowego swoich w tej mierze wniosków, aby stypendyści mogli jeszcze z dniem 1 marca b. r. wstąpić do odnośnych szkół fachowych.

Najj. Pan przyjmował przedczoraj o godzinie 2 po południu na uroczystem posłuchaniu nowego ambasadora angielskiego przy dworze wiedeńskim sir Augusta Pageta, i odebrał od niego listy uwierzytelniające.

Nowi inspektorowie przemysłowi złożyli przedwczoraj przysięgę w ręce p. ministra handlu. Przy tej sposobności p minister miał mowę do nowomianowanych funkcyonaryuszy, w której podniósł że zostali wybrani z pośród wielkiej liczby kandydatów, a to na podstawie przedłożonych przez siebie dowodów uzdolnienia do tego ważnego urzędu i że przeto okoliczność ta nakłada na nich obowiązek udowodnienia trafności wyboru. P. minister handlu wezwał inspektorów przemysłowych, aby energicznie i niezmordowanie spełniali przeznaczone im obowiązki, poświęcali baczną uwagę przemysłowi i rękodzielnictwu i zasięgali dokładnych informacyj o stosunkach i stanie znajdujących się w ich okręgu fabrykach i warstatach. Inspektorowie przemysłowi są pionierami nowej instytucyi, powinni przeto dołożyć wszelkich starań, aby instytucya ta silne zapuściła korzenie i pozyskała sobie zaufanie ludności. W końcu wręczył p. minister inspektorom ich legitymacye i pieczęcie. Nowi funkcyonaryusze udali się bezzwłocznie na swoje stanowiska.

Izba deputowanych obradowała wczoraj dalej nad wnioskiem językowym.

Dep. Beer z lewicy polemizował z hr Hohenwartem przypominając w historycznym poglądzie, że Cesarz Józef, powodując się względami na ideę państwa, występował w obronie języka niemieckiego. Mowca zastrzega się przeciw podejrzeniu, jakoby unormowanie języka państwowego było wynikiem polityki podburzania jednej narodowości przeciw drugiej i cytuje słowa, wypowiedziane niegdyś przez Riegera, Palackiego i Clam-Martinica, które dla języka państwowego nie brzmią niekorzystnie Mowca protestuje wreszcie przeciw twierdzeniu, że deputowani podburzają ludność.

Dep. dr. Rieger oświadczył, że jest wiele ważniejszych rzeczy, nad któremi należałoby się zastanowić, niż kwestya językowa, która sprawia wrażenie, jak gdyby wniosek o ustawie językowej zamierzał wywołać zaniepokojenie wśród ludności; język niemiecki ma niezaprzeczone znaczenie w Austryi, którego zmienić nie mogłyby żadne uchwały Rady państwa; z pomiędzy 7 języków, używanych w Austryi każdy jest językiem państwowym, a nie było nigdy jednolitego języka państwowego. Gdyby jedno państwo miało mieć tylko jeden język państwowy, w takim razie monarchia austro-węgierska musiałaby mieć także jeden tylko język państwowy, albo też Czechy jeden język krajowy, coby było jednak nie słusznem Mowca twierdzi, że porozumienie w Czechach nie może być osiągnięte przez zmajoryzowanie jednej części ludności, gdyż obie części są za silne na to, ale przez swobodne porozumienie się obu stron. Jednolitego języka państwowego w Austryi nie ma; w Dalmacyi i Istryi przemawia państwo po włosku, w Galicyi po polsku; sejmy krajowe mówią językami krajowemi, a państwo musi do wszystkich swych obywateli przemawiać językiem, jaki oni rozumieją. Wniosek który żąda, aby język niemiecki był językiem państwowym. jest kapeluszem Gesslera, mającym upokorzyć ludność słowiańską. (*Oklaski po prawicy*). Język państwowy dałby się porównać z religią państwową.

Niemiecki język państwowy żąda państwa niemieckiego. Mowca oświadcza, że Austrya nie wzrosła na szczepowych krajach niemieckich, ale powstała przez to, iż Czechy i Węgry dobrowolnie oddały korony swe Dynastyi Niemcy, mówi dalej, są naszymi współobywatelami, a o ile wymaga tego jednolitość państwa, uznajemy znaczenie języka niemieckiego, i nie żądamy niczego więcej Pożałowania godny to naród, któryby aż do ostatka nie bronił swego honoru (*oklaski po prawicy* i *na galeryach*). Przewodniczący napomina galerye.

Następnie przemawia Wurmbrand.

Dalszy przebieg wczorajszego posiedzenia podajemy w rubryce telegramów.

Dzienniki wiedeńskie podnoszą, że pierwszy dzień rozpraw językowych odznaczał się w ogóle umiarkowaniem i powagą. *Presse* kładzie przedewszystkiem nacisk na mowę sędziwego, przejętego nawskróś poczuciem honoru i nieugiętego w swoich przekonaniach męża stanu" dr. Grocholskiego, który wraz z hr. Hohenwartem podniósł znaczenie i zadanie języka niemieckiego w Austryi, nazywając go nieodzownym środkiem łączącym, warunkiem i podstawą jedności państwowej. Nie wątpimy, pisze dalej *Presse*, że pełne powagi i znaczenia słowa dep. Grocholskiego, któremi umotywował swój wniosek, nie są następstwem kompromisu, lecz owocem dojrzałej rozwagi i wewnętrznego przekonania. Sędziwy polityk nie jest jednym z tych, którzy tam, gdzie idzie o wielkie kwestye, o sprawy zasadniczego znaczenia sypią frazesami i posługują się pięknemi zwrotami oratorskiemi; gdyby p Grocholski inaczej był myślał, gdyby innego był zdania, byłby niezawodnie przekonania swoje bez wahania wypowiedział. Dla tego też przemówienie tak prezesa Koła polskiego, jak i hr. Hohenwarta daje nam najzupełniejszą rękojmię, iż językowi niemieckiemu z żadnej strony nie zagraża niebezpieczeństwo i że nikt nie myśli o ukróceniu jego wybitnego] stanowiska w ustroju państwowym.

Według depeszy peszteńskiej w politycznych kołach węgierskich uważają podróż hr. Czirakyego do Wiednia, jako pierwszy sukces pobytu p. Tiszy w stolicy austryackiej. Hr. Cziraky. przewódca świeckiej opozycyi Izby magnatów przeciw przedłożeniu o małżeństwach mięszanych został zawezwany na posłuchanie, które miało być mu wczoraj udzielonem.

Budap. Corr. donosi, że p. Tisza w czasie swojego ostatniego pobytu w Wiedniu, złożył Najjaśn. Panu raport o sprawach kroackich, tudzież o stanowisku gabinetu wobec uchwały Izby magnatów i otrzymał ze strony Korony zupełną aprobatę.

W Florisdorfie pod Wiedniem, jak doniósł telegram umieszczony w części wczorajszego nakładu, spełnionem zostało wczoraj skrytobójstwo na osobie agenta policyjnego Blocha. Morderca strzelił i położył trupem na miejscu Blocha w chwili, gdy tenże udawał się do komisaryatu policyi. Zbrodniarza ujęto. Znaleziono przy nim bombę dynamitową, rewolwer i sztylet zatruty. W policyi nie chciał dać żadnych wyjaśnień co do swojej osoby; z powierzchowności zbrodniarz zdaje się należeć do stanu robotników. (*Patrz Telegram*).

Jak wiadomo, w Izbie włoskiej dep. Bernini interpelował rząd w sprawie zamordowania pewnego rybaka włoskiego w Splicie. Ze strony dobrze poinformowanej donoszą z Wiednia, że ambasador włoski hr. Robilant złożył przedwczoraj wizytę hr. Kalnokiemu, i że prawdopodobnie przedmiotem rozmowy między tymi dwoma mężami stanu była sprawa zamordowania owego rybaka, którą dzienniki włoskie żywo się zajmują. We włoskich kołach dyplomatycznych w Wiedniu zaznaczają, że rządy austryacki i włoski starają się usilnie zapobiedz temu, aby namiętności polityczne w obu państwach nie chciały wyzyskać tego zajścia w celu zakłócenia przyjaznych stosunków. Można więc stanowczo przypuścić, że wkrótce sprawa ta rozwiązaną zostanie w spsób, zadawalający oba mocarstwa.

Według doniesienia *Nord. Allg Ztg* udzielono już dyspensy katolickim księżom w liczbie 886 z wszystkich dyecezyj z wyjątkiem kolońskiej, z której podanie jeszcze wygotowane nie zostało z powodu licznych trudności.

Dyspensy tej udzielono najprzód tym kapłanom, których podania nie nasuwały żadnych przeszkód, i mogły szybko być załatwione.

Na późniejszy czas odłożono podania księży, którzy studya swe odbywali w Inszpruku lub Rzymie. I tak z dyecezyi wrocławskiej udzielono dyspensy 119 neopresbyterom, a odroczono spraw 8.

W ten sposób i dla księży archdyecezyi gnieznieńsko poznańskiej udzielona została dyspensa, której zażądano dla stu i kilkunastu duchownych

Obecnie jak piszą dzienniki poznańskie idzie tylko o uregulowanie sprawy koadjutorstwa. bo kardynała Ledóchowskiego rząd nie myśli ułaskawić, jak oświadczył niedawno temu w Izbie deputowanych minister Gossler. Dyspensowani duchowni mogą bowiem otrzymać urzędy kościelne tylko z rąk biskupa lub jego następcy. Dopóki rząd nie porozumie się pod tym względem z Watykanem i nie da swego placet na zaprowadzenie regularnych rządów biskupich w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej, dyspensowani duchowni tej archidyecezyi nie będą mogli otrzymać urzędów kościelnych.

Namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, marszałek polny Manteuffel udał się do Friedrichsruhe, dla widzenia się z ks. kanclerzem Donosząc o tem, *Wiener Abendpost* przytacza głos jednego z dzienników niemieckich, wypowiadający zdanie, że ks. Bismarck i marszałek Manteuffel są mężami stanu, którzy nie zwykli składać sobie wizyt przy pierwszej lepszej sposobności, lecz spotykają się wtedy tylko, gdy idzie o sprawy szczególniejszego znaczenia.

Z Petersburga donoszą, że projekta komisyi. obradującej pod prezydencyą sekretarza stanu Kochanowa, mają być przedstawione komisyi ekspertów, która pod prezydencyą sekretarza stanu Kochanowa, będzie się składać z sześciu gubernatorów i sześciu marszałków szlachty, wybranych przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Ukończenia robót komisyi spodziewać się można dopiero w maju.

Roztrząsanie nowego statutu uniwersyteckiego w połączonych departamentach rady państwa, rozpoczęte w połowie października r. z., obecnie zbliża się ku końcowi. Pozostaje jeszcze do przedyskutowania kilka artykułów, oraz kwestya zaprowadzenia mundurów dla studentów. Ostateczna opinia rady państwa w przedmiocie statutu spodziewaną jest w marcu r. b

Według *Russkich Wied.*, minister wojny jest tak chorym, iż zachodzi obawa, czy dalej będzie mógł pełnić swoje obowiązki.

Według depesz petersburskich z dnia 23 b. m. mianował car kontrolora ministeryum dworu, Petrowa, zarządzającym gabinetu carskiego

Znalezioną niedawno w Paryżu korespondencyę Katarzyny II z D'Alembert'em, nabył Suworin, redaktor *Nowaho Wremiem* i wkrótce ogłosi drukiem.

Pet. Wied. podają. że przyboczna rada ministra oświecenia uznała za rzecz pożyteczną, aby pensyonaryusze w gimnazyach i szkołach realnych męzkich, nie mogli pozostawać w zakładzie więcej niż dwa lata po nad czas konieczny dla przejścia kursu, ci zaś którzy się nie poprawią, będą uwalniani w każdym czasie. *Nowoje Wremia* donosi, że b dyrektor departamentu pocztowego Perfiljew uzyskał uwolnienie od wypłacenia kary, nałożonej na niego przez senat w ilości .5.000 rub.

W poselskiej Izbie francuskiej rozpoczęła się dyskusya nad interpelacyą posła Langlois o położeniu ekonomicznem. Przemawiał sam wnioskodawca, Baudry d'Asson i Chevallier. Obrady nieco rozwlekłe, ale spokojne odroczone zostały do następnego posiedzenia.

W senacie toczą się rozprawy budżetowe, w których pomimo opozycyi, zachęcającej do oszczędności, przechodzą wszystkie żądania kredytów na sprawy wewnętzne.

Rząd ma zamiar zamianować generała Gallifeta komendantem w Algierze, a to w przewidywaniu i obawie wybuchu ruchu powstańczego.

Minister wojny ponowił rozkaz, według którego wstęp do biur ministeryum wojny wzbroniony jest wszystkim z wyjątkiem wojskowych.

Jak donoszą do] *Pol. Corr.* z Rzymu, miał Mancini przesłać okólnik do reprezentantów Włoch u mocarstw europejskich, przedstawiający pielgrzymkę do grobu Wiktora Emanuela, jako wielką manifestacyę narodową na korzyść monarchii z stolicą w Rzymie.

Z Madrytu donoszą, że nowe ministerstwo Canovasa del Castillo rozwija wszechstronną czynność.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 25 stycznia. Dzienniki donoszą, że morderca agenta policyjnego Blocha, nim został ujęty, zranił dwoma strzałami rewolwerowemi tak ciężko wyrobnika Mellona, który puścił się w pogoń za zbrodniarzem, iż zajdzie prawdopodobnie potrzeba amputowania rannemu prawej nogi. Morderca mówi dyalektem górno-niemieckim; dotychczas nie chce dać żadnych wyjaśnień co do swojej osoby.

Wiedeń 25 stycznia. Do *Pol. Corr.* donoszą z źródła wiarygodnego: Dnia 10 b. m. na drugie posiedzenie kongresu ekonomicznego, obradującego w Jassach, przybył na wyraźne zaproszenie miejscowego burmistrza, konsul austryacki Schlik i usiadł przy burmistrzu, za stołem prezydenta. W pół godziny potem adwokat bukareszteński Buteulescu oświadczył, iż z powodu, że na kongresie znajdują się cudzoziemcy, nie może brać udziału w obradach i opuścił też rzeczywiście salę w towarzystwie dziesięciu swoich przyjaciół politycznych, z których żaden jednak nie był mieszkańcem Jass. Konsul Schlik, uważając powyższe oświadczenie jako skierowane do siebie, opuścił także kongres, który obradował nad kwestyami zupełnie obojętnemi, nie zaś nad traktatem handlowym. Burmistrz towarzyszył konsulowi aż na ulicę i wyraził żywe ubolewanie z powodu całego zajścia. Później przybyli do konsula naczelnik policyi, prezydent kongresu i naczelnik okręgowy, w celu usprawiedliwienia się i zapewnienia, że zajście to zostało wywołane prostem nieporozumieniem. Osoby, które wzięły udział w demonstracyi, uznały również potrzebę usprawiedliwienia się.

Na wieczornem posiedzeniu kongres polecił prezydentowi, aby wyraził ubolewanie konsulowi austryackiemu, z powodu przedpołudniowego zajścia. W kołach bukareszteńskich wypadek ten wywołał ogólne niezadowolenie. Minister Sturdza udał się do posła austryackiego i wyraził mu swój żal i ubolewanie.

Wiedeń, 25 stycznia. W dalszym ciągu rozpraw nad wnioskiem o języku państwowym, (patrz Ostatnia poczta) konstantuje dep. Wurmbrand, że motywowany porządek dzienny Grocholskiego przyjęty będzie w jego (Wurmbranda) stronnictwie nieprzychylniej, niż porządek prosty. Wniosek mowcy miał na celu zapewnienie równouprawnienia wszystkim narodowościom, a kodyfikując znaczenie języka niemieckiego byłby rozdrażnienie Niemców uśmierzył. Mowca przedstawia historyczne stosunki, geograficzne rozszerzanie się języków w Austryi. Każdy z tych języków musi mieć opiekę państwa, ale tylko w granicach swojej egzystencyi plemiennej. Austrya jest pod względem języków najliberalniejszem państwem na świecie, a język niemiecki jest jedynym państwowym językiem w Austryi. Nie powinno tu mieć miejsca tworzenie wielkich narodowych stronnictw na zasadzie narodowościowej; uchylenie wniosku językowego poparłoby

tworzenie czysto narodowych stronnictw, co dla Austryi nie byłoby korzystnem. Uprasza prawicę a specyalnie swoich rodaków, ażeby nie głosowali za motywowanym, lecz za prostym porządkiem dziennym.

Henryk Clam Martinic udowadnia, że dla artykułu 19 zasadniczej ustawy państwowej, nie można dopuszczać żadnej ustawy wykonawczej, ponieważ artykuł ten stanowi o zasadzie ogólnej równouprawnienia narodowości, i liczyć się z nim muszą zarówno prawodawstwo państwowe jak krajowe. Zachodzi także kwestya, czy możebne dla wszystkich krajów załatwienie kwestyi za pomocą jednej ustawy wykonawczej; więc trzymać się raczej wypada dotychczasowej wolności: Równe prawo dla wszystkich. Mowca polemizuje z Lienbacherem, odpiera zarzut Tomaszczuka, że komisya nie chce jedności państwowej. Z takiemi podejrzeniami nie można kroczyć naprzód, musimy przypuszczać nawzajem o sobie, żeśmy dobrymi Austryakami. Język państwowy według konsekwencyi tych panów, nie oznaczałby jedności państwowej, lecz panowanie w państwie. Mowca zwraca uwagę na faktyczne stosunki, które nie nastręczają żadnych obaw, aby dążono do zmian co do stanowiska języka niemieckiego, ostrzega jednak przed kodyfikacyą języka państwowego, gdyż w takim razie przyznanaby została ustawodawcza atrybucya, któraby stosownie do okoliczności także inaczej wykonywaną być mogła. Wniosek zresztą zawiera także zmianę zasadniczej ustawy państwowej. Mowca poleca motywowany porządek dzienny (*Głośne oklaski z prawicy*). Następne posiedzenie jutro.

Berlin, 25 stycznia. Cesarz, po spokojnej nocy, wstał o godzinie 9tej i przyjmował raporta służbowe.

Monachium, 25 stycznia. Pomimo przemówienia ministra sprawiedliwości, sejm przyjął wniosek, żądający zniesienia notaryatów.

Bremerhaven, 25 stycznia. Zawinął tu okręt „Neckar" ze zwłokami Laskera.

Bremerhaven 25go stycznia. Zwłoki Laskera złożono w sali *Lloyda*. Deputowany do parlamentu niemieckiego Bauerbach i kaznodzieja gminy izraelickiej w Bremie wypowiedzieli mowy, poczem trumnę ze zwłokami przeniesiono na dworzec kolejowy. Po południu zwłoki zostaną przewiezione do Berlina.

Petersburg, 25 stycznia. Minister Giers przybył tutaj.

Rada państwa zezwoliła na udzielenie projektowanego przywileju dla wwozu za granicę rossyjskiego wyskoku spirytusowego.

Dziennik urzędowy, ogłaszając tekst dosłowny adresu wiernopoddańczego szlachty moskiewskiej donosi, że car przyjął adres ten z żywem zadowoleniem i rozkazał wyrazić podziękowanie szlachcie i generał-gubernatorowi ks. Dołgorukiemu.

Moskwa, 25 stycznia. *Mosk. W.* zaprzeczają doniesieniom dzienników zagranicznych o przygotowywanych wrzekomo w Rossyi reformach państwowych. Organ przytoczony podnosi potrzebę niezłomnego utrzymania się na stanowisku obecnego rossyjskiego prawa państwowego.

Paryż 25 stycznia. Senat przyjął artykuł budżetowy, upoważniający bank francuski do powiększenia o 300 milionów, cyfry znajdujących się w obiegu pieniędzy papierowych.

Lugdun, 25 stycznia *„Bulletin soieries"* ogłasza shanghaiski memoryał, według którego w prowincyach chińskich Tschekiang i Kiangsu, które w jednej trzeciej części pokrywają zapotrzebowania europejskich fabryk jedwabiu, wybuchła zaraza pomiędzy jedwabnikami. Zaraza ta stała się powodem, że wywóz w roku ostatnim zmniejszył się. Memoryał uważa sprawę tę za groźną.

Honkong, 25 stycznia. W Hainan podburzają plakatami ludność miejscową przeciw cudzoziemcom. W Hoiton pewien obcokrajowiec, ścigany przez pospólstwo, musiał się schronić do konsulatu angielskiego. Władze chińskie zarządziły surowe środki ostrożności.

Wiedeń, 26 stycznia. (*Tel. pryw.*) Z dniem dzisiejszym przestaje wychodzić założony przez ś. p. dr. Skrejszowskiego dziennik *Tribüne*. Stosunki materyalne uniemożliwiają dalsze wydawnictwo.

Peszt, 25 stycznia. (*Tel. pryw.*) *Budap. Corr.* donoszą z Wiednia: Najj. Pan przyjmował wczoraj na dłuższem posłuchaniu kardynała Simora. Posłuchanie hr. Czirakyego trwało krócej. Obaj przybyli do Wiednia na wyraźne życzenie Monarchy.

Berlin, 26 stycznia. (*Tel. pr.*) *Nat. Ztg.*, pisząc o wysłaniu korpusu angielskiego do Egiptu, donosi, że w dobrze poinformowanych kołach obiega pogłoska, iż Anglia zdecydowaną jest poruczyć zarząd Egiptu ministerstwu złożonemu z Anglików, co by równało się objęciu protektoratu.

Według *Germanii*, zaraz po powrocie p. Giersa do Petersburga ogłoszoną zostanie nominacya p. Butenjewa na posła rossyjskiego przy Watykanie.

Petersburg, 26 stycznia. (*Tel. pryw.*) Adres wierno-poddańczy szlachty moskiewskiej jest przedmiotem ogólnej dyskusyi. Nikt nie może odgadnąć właściwego jego znaczenia. Dzienniki przemawiają bardzo oględnie. *Now. Wremia* pisze, iż chociaż żaden fakt nie miał miejsca, doznaje się mimowoli takiego wrażenia, jak gdyby zaszło coś takiego, co stan rzeczy sprowadza z dotychczasowego stanowiska. Mimowoli też budzi się myśl, iż potrzebną jest rzeczą wziąć pod rozwagę ewentualność współdziałania społeczeństwa, a to w celu wyjścia z obecnego okresu przejściowego.

Organ Katkowa zamieszcza pięcioszpaltowy artykuł o położeniu wewnętrznem i wywodzi, że zainicyowane za dawniejszych rządów reformy, które jednak nie ograniczały w niczem władzy monarszej, muszą być dalej przeprowadzone. Zachodzi tylko pytanie, w jakim kierunku? Emancypacya włościan wymaga dalszych reform w kierunku rozwoju swobód obywatelskich.

Kair, 26 stycznia. Khediw mianował Gordona generał-gubernatorem Sudanu i wezwał emira Abdelkadera do poddania się. Gordon wyjeżdża jutro do Chartumu.

Berlin, 25 stycznia. Dzisiaj w nocy przywieziono tutaj zwłoki Laskera. Wieczorem odbędzie się uroczyste przeniesienie zwłok z dworca kolejowego do synagogi.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa
dnia 26 stycznia 1884

Hotel George'a

Pp. A. hr. Łoś z Bortkowa. R. hr Łubieński z Babicy. K. Br. Saamen z Ustrzyk. M. Benedek z Ustrzyk A. Epstein z Sazz. J. Herman z Oedenburga. H. Herschtial z Wiednia

Hotel Angielski

Pp. S. Sękowski z Wojsławy J. Krudysz z Rossyi. S. Dulla z Mogielnicy.

Hotel Europejski

Pp T. Romanowski z Hreborowa. K Wetlerschneider z Węgier.

Hotel Langa

Pp J. Kindler z Czerniowiec. Z Salzer z Budapesztu.

Odjechali ze Lwowa

Pp. B. hr. Lasocki do Krakowa. T. hr. Grocholski do Rossyi S. hr Grocholski do Rossyi. J. Br. Christiani do Trzciany. J. Brzozowski do Odessy. L. Szawłowski do Przewłoki. A. Rodicz do Tarnopola A Leszczyński do Zabłocia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 26 stycznia 1884.

Barometr 737.50mm. przy temp. 0° C. Psychrometr suchy — 4.2°C. Psychrometr wilgotny — 4.9°C. Prężność pary 2.8mm. Wilgoć 84%. Zachmurzenie 0. Wiatr SE1. Ozon 8.

Temperatura powietrza — 3.4°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 764.30 m
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 3.6 C.
Najniższa temperatura w nocy — 4.2°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.1mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50' λ = 41°41' w. = 310m 5
Dnia 27 stycznia 1884
E. — 12m 54s 74. θ" — 20 24m 28s 15.
Zachód słońca 26go stycznia 4h. 41m., 4 wschód 19h. 43m., 3.

W styczniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 5d 11h 11,m 2; pełnia 12d 5h 3,m 2, ostatnia kwadra 19d 18h 59,m 4; nów 27d 18h 37,m 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 21d 0h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 9d 6h 5.

Równanie czasu będzie przez cały styczeń dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

25 stycznia 1884.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stan barometru w milimetr.	729.41	732.81	732.88
Stan termometru [illegible] w stopniach Celsa	0.0	—1.4	—4.6
Stan termometru [illegible] w stopniach Celsa	—0.8	—1.8	5.2
Prężność pary wodnej w milimetr	3.9	3.6	2.8
Wilgotność powietrza względna w %	85	92	86
Stan nieba	10	2	1
Kierunek wiatru	w.	wsw.	sw.
Moc wiatru	3	1	1
Ilość opadu w 24 g. mierz. o 2h 0.mm4 śnieg.			
Najwyższa temperatura [illegible] dnia, odczyt. o 9h. + 3.8			
Najniższa temperatura [illegible] dnia, odczyt. o 9h — 1.6			

(N.B. 26 I 1884 od 12h w połud.. do 12h w połud. 27/1).

Przy wietrze wschodnio-południowym, temperatura się obniża, powietrze wilgotne, lecz pogodnie

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 25 stycznia 1884.

	płacą zła.	płacą ct.	żądają zła.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	294	—	297	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	171	25	174	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	298	—	302	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	252	—	257	—
2. List. zast. za 10 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	40	99	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	25	91	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	40	99	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	—	87	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	40	102	40
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	40	98	40
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	50	99	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	89	75	90	75
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	50
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	61	5	71
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleondor	9	57	9	67
Półimperyał	9	87	9	97
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16½	1	18½
100 marek niemieckich	59	15	59	85
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	—

(Kupony: bez kupona bieżącego / bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 22 stycznia 1884.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.05	80.20
luty-sierpień	79.85	80.05
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	80.35	80.50
kwiecień-październik	80.35	80.50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	123.75	124.75
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	138.75	139.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	147.50	148.50
„ „ 1864 po 100 złr.	169.40	169.90
„ „ 1864 po 50 złr.	168.50	169.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	—.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	148.—	148.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	94.75	94.90
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	100.25	100.40
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.—	100.—
Galicyi	99.20	99.50
Niższej Austryi	104.50	—.—
Siedmiogrodu	99.50	100.25
Węgier	100.10	100.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.50	117.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	304.10	304.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	840.—	845.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	845.—	847.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m.	561.—	562.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	227.75	228.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2577.—	2582.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	294.50	295.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	172.75	173.25
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	319.—	319.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	143.25	143.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	163.50	163.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.50	96.—
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.75	98.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	103.25
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	90.60	91.10
„ „ „ „ po 5 prc.	98.40	98.90
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.40	98.90
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	7?.—	82.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.80	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	97.—	97.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	95.40	95.80
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.20	99.70
dtto. dtto (Jarosław-Sokal)	98.50	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	95.90	96.20
z r. 1867	101.—	101.25
z r. 1868	96.50	96.80
z r. 1872	95.40	95.70
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	95.50	95. 5
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170.—	170.50
Clarego po 40 zł. m. k.	38.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	110.50	111.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.—
Pożyczka miasta Lubiany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.—	36.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	11.70	11.90
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	53.—	54.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.50	50.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
„ „ po 50 zł. w. a.	64.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.75	28.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	100.10	100.20
Paryż za 100 fr.	48.12.50	48.17.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.71.—	5.72.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.61.—	9.61.50
Rossyjski imperyał	9.90.—	9.92.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 25 stycznia 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	90
„ „ „ w srebrze	80	40
Renta w złocie	100	35
5 prc. austr. renta marcowa	94	95
Akcye banku wiedeńskiego	848	—
„ „ kredytowego	306	75
Londyn	121	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	62½
Dukat cesarski men.	5	71
100 marek niemieckich	59	40

Licytacye.

L. 6929. (387 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu przeprowadzi w dniach 12 lutego, 18 marca i 22 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 56 w Mielcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, masy spadkowej Józefa Bleiweisa własnej, na zaspokojenie pretensyi młyna parowego hr. Ludwika Wodzickiego i spółki w kwocie 100 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 1030 zł., wadyum 103 złr. w. a.

Realność ta sprzedaną będzie w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na trzecim i ostatnim termin. także niżej ceny szacunkowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Brandt w Mielcu.

Resztę warunków licytacyjnych, protokoły opisania, i oszacowania egzekowanej realności przejrzeć można w sądzie.

Mielec, dnia 15 listopada 1883.

L. 7031. (312 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14go lutego, 14 marca i 2go maja 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutej. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. 23 w Żyrawie położone, ciała tabularnego niestanowiącej a dłużnika Bartka Lipowskiego a względnie tegoż spadkobierców Anny, Maryi, Kaśki, Józefa i Franka Lipowskich własnej na rzecz Seliga Klirsfelda po 247 zł. 19 ct. pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 1286 zł. jako wartość szacunkowa tej realności.
2. Wadyum kwota 128 zł. 60 ct.
3. Realność ta na dwu pierwszych terminach sprzedaną będzie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej lecz nie za mniejszą jak za kwotę któraby wszelkie hipoteczne ciężary na tej realności pokryć mogła.
4. Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chodorów, 20 grudnia 1883.

L. 3854. (217 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Krościenku niniejszem ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Franciszka Maksymiliana Prokopowicza pto 1236 zł. wa. zpn. sprzedane będzie przymusowo przez przetarg publiczny gospodarstwo gruntowe pod nr. 144 w Szczawnicy wyżnej położone na 1920 zł. wa. ocenione.

Termin do tej sprzedaży wyznaczony na dzień 14 lutego i 14 marca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa 1920 zł. wa. na poniżej której powyższych terminach licytacyjnych realność rzeczona sprzedaną nie będzie.

W razie gdyby gospodarstwo to na wymienionych wyżej terminach sprzedane nie zostało wyznacza się do ułożenia warunków lżejszych termin na dzień 14 marca 1884, godzinę 4tą po południu.

Poręczne wynosi 200 zł. wa.

Warunki dalsze licytacyjne protokół opisania i protokół ocenienia mogą być przejrzane lub odpisane w tut. sądowem archiwum.

Krościenko, 21 listopada 1883.

L. 4753. (372 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 złr. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod n. konsk. 14 w Krechowicach położonej, dłużnika Zachara Kozaka własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. dnia 15 lutego, 17 marca i 16 kwietnia 1884, każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 450 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunk.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów, dnia 28 grudnia 1883.

Z. 11935. (319 2—3)

Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Śniatyn wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung des Jakob Löwenberg per. 315 fl. ö. W. sNG. nach Abschlag des bereits entrichteten Theil-Betrages per. 200 fl. die executive Versteigerung dem der Schuldnerin Chaje Ester Terner laut Sniatyner Grundbuches T. III. pag. 22 Nr. V haer. gehörigen Realität sub. Nr. 308 alt. 177 II neu in Sniatyn bewilligt wurde.

Zu diesem Zwecke werden drei Tagfahrten und zwar: am 15. Februar, 17. März und 28. April 1884, jedesmal um 10 Uhr Vormittags im h. Gerichtsgebäude mit dem anberaumt, daß bei den zwei ersten Tagfahrten diese Realität nur über oder um den Schätzungswerth, bei dem dritten auch unter demselben, jedoch nur um den Preis welcher dem Betrage aller Hypothekar-Schulden gleichkommt dem Meistbiether verkauft werden wird. Sollte auch dieser Preis nicht zu erzielen sein, so wird eine Tagfahrt zur Feststellung erleichtender Bedingungen auf den 30. April 1884, um 9 Uhr Vormittags anberaumt.

Der Schätzungswerth beträgt 1.340 fl. ö. W. Vadium 10 prc. davon.

Kurator der unbekannten Gläubiger ist Franz Piszek k. k. Notar in Śniatyn der Schätzungsakt und die übrigen Bedingungen können in h. g. Registratur eingesehen werden

K. k. Bezirksgericht.

Śniatyn, 22. December 1883.

L. 11146. (320 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia kosztów karnych w kwocie 72 zł. 54 ct. w. a dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż tą pretensyą obciążonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, a do dłużnika Chaima Steinfelsena należącej realności pod lk. 377 I. w Śniatynie w trzech terminach a to na dzień 15 lutego, 17 marca i 15go kwietnia 1884, każdym razem o 10tej godzinie przed południem z tem, że jeżeli ta realność na dwóch pierwszych terminach nie zostanie sprzedaną powyżej lub za cenę szacunkową 1840 zł. a. w. wynoszącą, na trzecim terminie i poniżej takowej, lecz przynajmniej za 130 zł. w. a. wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 16 kwietnia 1884 o 9tej godzinie rano poczem realność ta na czwartym terminie licytacyjnym za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum 10 prc. od ceny szacunkowej tj. 184 zł. Dla osób, któreby prawa rzeczowe na sprzedać się mającej realności nabyli ustanawia się kuratora w osobie dr. Ebermana adwokata w Śniatynie.

Akt opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy

Śniatyn, 22 grudnia 1883.

L. 23579. (527 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Jana Schneidera przeciw Ignacemu Ellerowi pto 100 i 200 zł. wa. zpn. a względnie w sprawie dozwolonej przymusowej sprzedaży połowy z połowy realności pod lk. 11 w Stebniku położonej dłużnika własnej przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 18go lutego 17 marca i 28 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w B. nr. 6 przymusowa sprzedaż połowy z połowy realności pod lk. 11 w Stebniku położonej wedle liber. fund. Stebnik T. II. pag. 155 n. poz. 87 ustęp I. Ignacego Ellera własnej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1537 złr. 50 ct. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 1537 złr. 50 ct. wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny złożone są w tusądowej registraturze do wolnego przejrzenia.

O tem zawiadamia się równocześnie wszystkich tych wierzycieli hipotecznych którzyby po 4 listopada 1883, tj. po dniu wystawienia wyciągu tabularnego, na rzeczonej części realności prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały, z jakiegokolwiek bądź powodu należycie doręczone być nie mogły dla których kuratora w osobie adw. krajow. p. Popławskiego ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz, dnia 28 grudnia 1883.

L. 517. (496 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że hurtowna sprzedaż tytoniu w Chrzanowie w powiecie skarbowym krakowskim z którą połączona jest drobna sprzedaż stempli od 5 zł. na dół, obsadzić się ma w drodze konkurencyi przez podanie pisemnych ofert, które przy dołączeniu wadyum w kwocie 100 złr. dalej świadectwa pełnoletności, moralności jakoteż stanu majątkowego najpóźniej do dnia 11 lutego 1884 do drugiej godziny po południu do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie na ręce tejże Naczelnika wniesione być mogą.

Obrót w ubiegłym roku 1883 w ogólności wynosił w pieniądzach:

a) w materyałach tytoniowych 36562 zł. $88^{1}/_{2}$ ct. b) w materyałach stemplowych 10505 zł. $41^{1}/_{2}$ ct. Razem 47068 zł. 30 ct. z wykazanej ad a) sumy przypada na wy sprzedaż konsumentom w powyższym okresie czasu kwota 10308 zł. 7 ct.

Bliższych warunków zasięgnąć można w registraturze c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie jako też u wszystkich nadzorów straży skarbowej powiatu skarbowego krakowskiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kraków, dnia 21 stycznia 1884.

L. 7697. (313 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1.000 zł. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 242 w Chodorowie położonej, dłużnika Wolfa Mischl własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz masy spadkowej po Salamonie Czackes dnia 14 lutego 1884, dnia 14 marca 1884, i dnia 25 kwietnia 1884, o godzinie 9 przed południem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania 2365 zł. 80 ct., zaś na trzecim terminie, także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie, że wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej, i że dla niewiadomych wierzycieli, lub którymby uchwały należycie nie mogły być doręczone, kuratorem dr. Ludwik Kabetz został ustanowiony.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów, 28 grudnia 1883.

Kuratele.

L. 429 (434 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejski delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że dr. Feliks Czerwiakowski został orzeczeniem c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych w Krakowie z dn. 1 grudnia 1883 l. 28384, uznany za umysłowo chorego, i że kuratorem dla niego dra Fryderyka Zolla, prof. uniw. Jagiell. ustanowiono.

Kraków, dnia 7go stycznia 1884.

L. 18101. (435 2—3)

Tarnopolski c. k. sąd powiatowy miejsko delegowany usuwając Stefana Tymoczko od sprawowania kurateli nad głupkowatym Lewkiem Rajbiedą z Iwaczowa, ustanawia Dmytra Bratnego kuratorem.

Tarnopol, dnia 27go października 1883.

Upadłości.

L. 2995. (514 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek L. Krokowskiego prot. kupca płócien i bielizny we Lwowie l. 8 plac Maryacki.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy Mochnackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Gajewskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 31 stycznia 1884 godzinę 10 przed południem w biurze radcy Mochnackiego Nr. 13.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 kwietnia 1884 i podać ją na terminie na dzień 29 kwietnia 1884 godzinę 10 przed południem w biurze radcy Mochnackiego Nr. 13 wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był już wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c k. sądu krajowego

Lwów, dnia 21 stycznia 1884.

L. 3249 (498 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1. D. p.p. położony majątek Mirli M. Flecker zamęż. Bund, kramarki towarów modnych i norymbergskich, pod l. 11 przy placu Bernadyńskim we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu krajowego Bernaczkowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Adolfa Weissa, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 6 lutego 1884, godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 20 marca 1884, i podać ją na terminie na dzień 2 kwietnia 1884, o godzinie 4tej po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 22 stycznia 1884.

L. 2498. (536)

Do dodatkowej likwidacyi pretensyi zgłoszonych w masie rozbiorowej Józefa Mahla wyznaczam termin na dzień 6 lutego 1884, o godzinie 11tej przed południem, w biurze nr. 1 na który wzywam zawiadowcę masy, i wszystkich wierzycieli, zwracając ich uwagę na przepis §. 119 u. konk.

Lwów, dnia 21 stycznia 1884.

Tchórznicki.

L. 46 (523)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza że na wniosek wierzycieli, masy konkursowej Chaima Bacha w miejsce dotychczasowego zarządcy masy pana adwokata dr. Skórskiego ustanowiono p. Saula Borsteina zarządcą tejże masy konkursowej, a p. Chaima Eisnera, tegoż zastępcą obu w Przemyślu zamieszkałych.

Z c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl, 16 stycznia 1884.

L. 54114. (513)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie ogłasza, że otworzony uchwałą tutejszo sądową z dnia 27 stycznia 1882 do l. 4077 konkurs na majątek Chaima Abrahama Rosenberga byłego kramarza we Lwowie zniesiony został.

Lwów, dnia 4 stycznia 1884.

Księgi gruntowe.

L. 8. (532)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej, dla gminy katastralnej Moszczanica niżnia i wyżnia z kolonią Morawina dnia 4 lutego 1884. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Stary Sącz, 23 stycznia 1884.

L. 455. (531)

C. k. komisya hipoteczna w Nowym Targu zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej, dla gminy Gronków w dniu 1 lutego 1884, rozpoczyna.

Każdy interesowany może się zgłosić, i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Nowytarg, dnia 22 stycznia 1884.

L. 455. (530)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta sporządzone w celu założenia księgi gruntowej, dla gminy Maruszyna, do powszechnego przejrzenia złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnosić można w sądzie powiatowym, lub w dniu 31 stycznia 1884, przed komisarzem hipotecznym.

Nowytarg, dnia 22 stycznia 1883.

L. 22719. (7511 1—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w skutek edyktu tutejszo-sądowego z dnia 30 czerwca 1882 do l. 16261 otwarto nowe księgi gruntowe

I. Dla majętności tabularnych:

L. porz.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	położona w okręgu c. k. sądu powiat.
1	Bratkowice	Bratkowice	Gródku
2	Cuniów	Cuniów i Grodek miasto	
3	Szczutkow	Szczutków	
4	Młodów z miejsc. Antoniki	Młodów z miejsc. Antoniki i Burgau	
5	Kolonia Burgau		
6	Załuże	Załuże	
7	Opaka		Lubaczowie
8	Felsendorf kolonia		
9	Ruda szczutkowska	Opaka z kolonią Felsendorf	
10	Zuki		
11	Zubrza	Zubrza	
12	Biło horszcze	Biłohorszcze czyli Biłohorszcz z miejsc. Bogdanówka	
13	Zimnowódka	Zimnowódka	
14	Basiówka	Basiowka	we Lwowie S. II miej. deleg.
15	Skniłów wielki		
16	Dąbrowa	Skniłów	
17	Skarczyzna		
18	Błonie		
19	Sokolniki	Sokolniki	
20	Sokolniki część	Maliczkowice	Sczerzu
21	Sołonka wielka		miejs. del S. II we Lwowie
22	Sołonka mała	Sołonka wielka i mała	
23	Kulawa	Kulawa	
24	Kupiczwola I		
25	Kupiczwola II		
26	Leśniówka		
27	za Rzeką		
28	Podrzecze		
29	Dobrołowce		
30	Maziarna	Kupiczwola	w Mostach wielkich
31	Zdeszowice		
32	Berezdki		
33	Zdiry		
34	Swiebodowszczyzna		
35	Oblózki i		
36	Karczemka		
37	Strzemień	Strzemień	
38	Ruda Krechowska	Ruda Krechowska z miejsc. Chamy	
39	Chamy		w Żółkwi
40	Piły	Piły	
41	Chomiakówka	Chomiakowka	
42	Zahajpol	Zahajpol i Gwoździec stary	
43	Chwaliboga	Chwaliboga	
44	Gwoździec stary i Podstaje	Gwoździec stary i Podstaje	w Gwoździeu
45	Nazurna	Nazurna	
46	Ostapkowce		
47	Czechowa	Ostapkowce i Czechowa	
48	Babin	Babin	Kossowie
49	Wierzbna	Wierzbna	Jarosławiu
50	Wulka żmijowska (ad Wielkie oczy)	Wulka żmijowska	Krakowcu
51	Skolin (ad Wielkie oczy	Skolin	
52	Krościenko wyżne	Krościenko wyżne	Krośnie
53	Niżankowice czyli Krasnopol z folwark. Wyhadów	Niżankowice	
54	Kniazyce	Kniazyce	
55	Witoszyńce vel Wituszynce ad Kniażyce.	Wituszyńce	w Niżankowicach
56	Wituszyńce, Krutel biskupi		
57	Cisowa (ad Olszany)		
58	Cisowa kolonia (ad Olszany)	Cisowa	
59	Chołowice	Chołowice	miejsk del. w Przemyślu
60	Olszany	Olszany	
61	Wola krzywiecka	Wola krzywiecka	
62	Tapin	Tapin i Rokietnica	Radymnie Jarosławiu
63	Lisznia	Lisznia	
64	Łodzina	Łodzina	Sanoku
65	Dębna	Dębna	
66	Manasterzec sive Dniestrzyn (mediatas ad Wołoszcza)	Manasterzec	
67	Terszaków (tres sortes) ad Wołoszcza	Terszaków	
68	Podolce ad Pohorce	Podolce	
69	Hołodówka ad Pohorce	Hołodówka	
70	Koniuszki królewskie	Koniuszki król.	
71	Koniuszki tuligłowskie ad Tuligłowy	Koniuszki tuligłowskie z miejsc. Krukawiec	Komarnie
72	Podzwierzyniec vel Podzwiernice (ad Komarno)	Podzwierzyniec z miejsc. Hołodówka i Grabownia	
73	Nowa wieś z Swiniuszą ad Komarno	Nowa wieś z miejsc. Jasionów. Mielnicze, Piły, Poddoliny i Swiniusza	
74	Tatarynów (ad Komarno)	Tatarynów	
75	Krupsko ad Rozdół	Kupsko	
76	Kijowce pod nomenklaturą „Kijowiec“	Kijowiec	Mikołajowie
77	Kijowiec część		
78	Spryna		
79	Część lasu Sprynia zwanego	Sprynia	
80	Sprynia podolska		
81	Czerchawa		
82	Część a względnie las w Czerchawie		
83	Młyn i 205 □ sąz. gruntu z dobr Czerchawa wydzielone	Czerchawa	miejs. deleg. w Samborze
84	Grunta w objętości 10 morg 1272 □ sąż. z dóbr Czerchawa wydzielone		
85	Humieniec przyl. do dóbr Czaple		
86	Pawłóka przyl. do dóbr Czaple	Humieniec z miejsc. Pawłówka	
87	Czaple	Czaple i Humieniec	
88	Zwor	Zwór	
89	Dzieduszyce wielkie	Dzieduszyce wielkie	
90	Brigidau	Brigidau	Stryju
91	Stare Bohorodczany	Stare Bohorodczany	
92	Chmielówka	Chmielówka	Bochorodczanach
93	Hlebowka	Hlebowka	
94	Kordwanówka	Kordwanowka	
95	Zyznomirz	Zyznomirz i Soroki	Buczaczu
96	Znibrody	Znibrody	
97	Załukiew	Załukiew z przysioł. Załukiew Nielepiec i St. Stanisław	
98	Załukiew Nielepiec		Haliczu
99	Kryłos z przysiołkiem Podgrodzie	Kryłos z przysioł. Podgrodzie	
100	Ostrów	Ostrów	
101	Drohomirczany	Drohomirczany	m. del w Stanisławowie
102	Delawa i Budzyn	Delawa i Budzyn	
103	Przybyłow	Przybyłów	w Tłumaczu
104	Hluboczek vel Glemboczek	Glemboczek	Borszczowie
105	Soroka	Soroka	Grzymałowie
106	Białoskorka	Białoskorka i Grabowiec	Mikulińcach
107	Bogdanówka	Bogdanowka	Nowem siole
108	Czerniechów	Czerniechów i Obarzance	m. del. w Tarnopolu
109	Pleszkowce	Pleszkowce	
110	Horodyszcze	Horodyszcze	
111	Ostrowczyk	Ostrowczyk	
112	Warwarynce	Warwarynce	w Trembowli
113	Strussow miasto		
114	Darachówka	Strussów	
115	Ber eszów	Berteszów, Dziewiętniki	
116	Dziewiętniki	Dziewiętniki	w Bóbrce
117	Ernstdorf	Łany z kolonią Ernstdorf	
118	Bobrka	Bóbrka z miejsc. Sapilczyna	
119	Baranówka	Baranowka	w Brzeżanach
120	Podszumlance	Podszumlance	Bursztynie
121	Lipica dolna	Lipica dolna	
122	Lanerówka		
123	Ostapkowce	Lanerówka z miejsc. Ostapkowce	Busku
124	Glinne	Glinna	
125	Budyłów	Budyłów	w Kozowej
126	Ceniów	Ceniów z kolonią Olesin	
127	Czeremosznia		
128	Czeremosznia część	Czeremosznia	
129	Jasionow		
130	Zarków	Jasionów z miejsc. Zarków	
131	Usznia	Usznia	
132	Podhorce	Podhorce z miejsc. Hucisko oleskie	
133	Hucisko ad Podhorce		w Olesku
134	Kobyle	Bołozynów z miejsc. Kobyle i przysioł. Bortniki i Kuliki	
135	Sokołówka	Sokołówka z miejsc. Grabina Ryzany i Sokół	
136	Przewłoczna	Przewłoczna z miejsc. Lasowy	
137	Kadłubiska	Kadłubiska	
138	Zastawcze	Zastawcze	
139	Seredne	Seredne	
140	Kamienna góra	Kamienna góra	w Podhajcach
141	Jabłonówka	Jabłonówka	
142	Zawałów miasto	Zawałów miasteczko	
143	Kleszczowna		
144	Grunta we wsi Kleszczowa	Kleszczówna	w Rohatynie
145	Sławna	Sławna i Płuhów	w Zborowie m. del. w Złoczowie
146	Mszana		
147	Zukowce	Mszana z Zukowcami	w Zborowie
148	Kalne	Kalne	
149	Sassów	Sassów i Usznia	m. del. w Złoczowie w Olesku

II. Dla posiadłości w gminach katastralnych.

1. Bratkowice,
2. Cuniów, podlegające c. k. sądowi powiat. w Gródku.
3. Krowica lasowa,
4. Szczutków, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Lubaczowie.
5. Młodów z miejsc. Antoniki i kolon. Burgau.
6. Załuże,
7. Opaka z kolon. Felsendorf, podlegające c. k. sądowi powiat. w Lubaczowie.
8. Zubrza,
9. Biłohorszcze z miejsc Bogdanówka,
10. Zimnawódka,
11. Basiówka,
12. Skniłów,
13. Sokolniki.
14. Solonka wielka i mała, podlegające c. k. sądowi powiat. miej. del. Sek. II, we Lwowie.
15. Kulawa,

16. Kupiczwola,
17. Strzemień podlegające c. k. sądowi powiat. w Mostach wielkich.
18. Ruda Krechowska z miejsc. Chamy,
19. Piły, podlegające c. k. sądowi powiat. w Żółkwi.
20. Chomiakówka,
21. Zahajpol,
22. Chwaliboga,
23. Gwoździec stary i Podstaje,
24. Nazurna,
25. Ostapkowce z przysiołk. Czechowa, podlegające c. k. sądowi powiat. w Gwoździcu.
26. Babin, podlegający c. k. sądowi powiat. w Kossowie
27. Wierzbna, podlegająca c. k. sądowi powiat. w Jarosławiu.
28. Wulka żmijowska,
29. Skolin, podlegające c. k. sądowi powiat. w Krakowcu.
30. Krościenko wyżne, podlegające c. k. sądowi powiat. w Krośnie.
31. Kniażyce,
32. Wituszyńce, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Niżankowicach.
33. Cisowa, podlegająca c. k. sądowi powiat. miej. del. w Przemyślu.
34. Chołowiec,
35. Olszany,
36. Wola krzywiecka, podlegające c. k. sądowi pow. miej. del. w Przemyślu.
37. Lisznia,
38. Łodzina,
39. Dębna, podlegające c. k. sądowi pow. w Sanoku.
40. Manasterzec,
41. Terszaków,
42. Podolec,
43. Hołodówka,
44. Koniuszki królewskie,
45. Koniuszki tuligłowskie z miejsc. Krukawiec,
46. Podzwierzyniec z miejsc. Hołodówka i Grabownia,
47. Nowa wieś z miejsc. Jasionów, Mielnicze, Piły, Poddoliny i Świniusza,
48. Tatarynów, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Komarnie.
49. Krupsko,
50. Kijowiec, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Mikołajowie.
51. Sprynia,
52. Czerchawa,
53. Humieniec z miejsc. Pawłówka,
54. Czaple,
55. Zwór, podlegające c. k. sądowi pow. miej del. w Samborze.
56. Dzieduszyce wielkie,
57. Brigidau, podlegające c. k. sądowi powiat. w Stryju
58. Stare Bohorodczany,
59 Chmielówka,
60. Hlebówka, podlegające c. k. sądowi powiat. w Bohorodczanach.
61. Kurdwanówka,
62. Żyznomierz,
63. Znibrody, podlegające c. k. sądowi powiat. w Buczaczu.
64. Załukiew z przyl. Śty Stanisław,
65. Kryłos, z przyl. Podgrodzie,
66. Ostrów, podlegające c. k. sądowi powiat. w Haliczu.
67. Delawa-Budzyn,
68. Przybyłów, podlegające c. k sądowi powiat w Tłumaczu
69 Głembotczek, podlegający c k. sądowi powiat. w Borszczowie.
70. Soroka, podlegająca c. k. sądowi powiat. w Grzymałowie.
71. Białoskórska, podlegająca c. k. sądowi powiat. w Mikulińcach.
72. Bogdanówka, podlegająca c. k. sądowi powiat. w Nowem Siole.
73. Czerniechów,
74. Pleszkowce.
75. Horodyszcze, podlegające c. k. sądowi pow. miej. del. w Tarnopolu.
76. Ostrowczyk,
77. Warwaryńce,
78. Strussów, podlegające c. k. sądowi powiat. w Trembowli.
79. Dziewiętniki,
80. Bóbrka z miejsc. Szpilczyna, podlegające c. k. sądowi powiat. w Bóbrce.
81. Baranówka, podlegająca c. k. sądowi powiat. w Brzeżanach.
82. Podszumlańce,
83. Lipica dolna, podlegające c. k. sądowi powiat w Bursztynie.
84. Lanczówka z miejsc. Ostapkowce, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Brsku.
85. Glinna,
86. Budyłów,
87. Ceniów, z kolonią Olesin. podlegające c. k sądowi powiatowemu w Kozowej
88. Czeremosznia.
89. Jasionów z miejsc. Żarków,
90. Usznia,
91. Podhorce z miej. Hucisko Oleskie.
92. Sokołówka z miejs. Grabina Ryzany i Sokół.
93. Przewłoczna z miejs. Lasowy wraz z częściami składowemi w gminach katastr. Bołożynów z Kobylem i Sokołówka.
94. Kadłubiska, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Olesku.
95. Zastawcze wraz z częściami składowemi w gminach katastr. Jabłonowska i Zawałów,
96. Seredne wraz z częściami składowemi, w gminach katastr. Kamienna góra i Zawałów,
97. Kamienna góra wraz z częściami składowemi, w gminkch katasr. Seredne i Zawałów,
98. Jabłonówka wraz z częściami składowemi, w gminach katastr. Zawałów i Zastawcze,
99. Zawałów miasteczko w raz z częściami składowemi w gminach katastr. Zastawcze, Seredne i Kamienna góra, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Podhajcach.
100. Kleszczówna, podlegająca c. k. sądowi powiat. w Rohatynie,
101. Sławna,
102 Mszana z Żukowcami,
103. Kalne, podlegające c. k. sądowi powiat. w Zborowie, i że wyznaczony pomienionym edytem, termin do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi, objętych z dniem 1 września 1883, upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie, lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego, w pisu rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96. dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 czerwca 1884, a to, co do majętności tabularnych pod I. 1. 149 wymienionych do przynależnych Trybunałów I. instancyi, zaś co do posiadłości pod II. 1—103, do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów, dnia 25 września 1883.

L. 19247. (8475 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych następujących:

Kolbuszowa miasto, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowej;

Sonina, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie;

Wulka Tanewska, w okręgu sądu powiatowego w Ulanowie;

Budy Przeworskie, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Wola Zgłobieńska, w okręgu sądu powiatowego miej. del. w Rzeszowie;

Wola Filipowska, w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach;

Bełdno, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;

Krzesławice, w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach;

Niezdanowice, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Ochojno górne i dolne, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Niedzieliska, w okręgu sądu powiatowego w Radłowie;

Dąbrówka, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Lubaszowa, w okręgu sądu powiatowego w Tuchowie;

Pleśna, w okręgu sądu powiatowego miej del. w Tarnowie;

Jawornik 2ga część, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie;

Ruda z miejscowością Poręby, Gnojnica, Cierpisz, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Hyszówki, dawniej w okręgu sądu po wiatowego w Limanowej, obecnie zaś w okręgu sądu powiatowego w Mszanie dolnej;

Szaflary, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Bogusza, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Roztoka (ryterska), w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Bącza z Kuniną, w okręgu sądu powiatowego miej. del. w Nowym Sączu;

Sleszowice górne i dolne, w okręgu sądu powiatowego miej. del. w Wad wicach;

Bierna z osadą Glemieniec, w okręgu sądu powiat w Żywcu położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z 22 sierpnia 1882 l. 13640 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 października 1883 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dn. 30 czerwca 1884 włącznie, w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 8 listopada 1883.

L. 17755. (8387 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ks. gr. dla gmin katastralnych następujących:

Jastrzębiec i Wulka Niedźwiecka, w okręgu sądu pow. w Leżajsku;

Dubas, Zarembki i Przedbórz, w okręgu sądu pow. w Kolbuszowy;

Jawornik pod Niebylcem, w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie.

Mirocin, w okręgu sądu pow. w Przeworsku;

Zarzyce, w okręgu sądu pow. w Ulanowie;

Terliczka, Wólka pod lasem i Palikówka. w okręgu sądu pow. del. miej. w Rzeszowie;

Trześń i Wielowieś, w okręgu sądu pow. w Tarnobrzegu;

Łąka II. część, w okręgu sądu pow. w Głogowie:

Łęki, w okręgu sądu pow. w Brzesku;

Brzoskwinia, w okręgu sądu pow. w Liszkach;

Buczyna z Dąbrowicą i Grabiną, w okręgu sądu pow. w Bochni;

Pawlikowice, Taszyce, Rożnowa, Rzeszotary, Jawczyce i Podstolice, w okręgu sądu pow. w Wieliczce,

Wola dembowiecka, w okręgu sądu pow. w Jaśle;

Zdziarzec, w okręgu sądu pow. w Radomyślu;

Wola Gręboszowska, Gremboszów Kozłów, w okręgu sądu pow. w Dąbrowy.

Lgota, w okręgu sądu pow. del. miej. w Wadowicach;

Marcy Poręba, w okręgu sądu pow. w Kalwaryi;

Rąbkowa i Łęki, w okręgu sądu pow. del. miej. w Nowym Sączu;

Gładyszów, w okręgu sądu pow. w Gorlicach położonych, według ust. kraj. z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust kraj. wygotowane, za nowe księgi gruntowe, poczynając od dnia 15 grudnia 1883 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione, lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych,

Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały — aby z temi prawami zgłosili się do tego sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, najdalej do dnia 31 grudnia 1884, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu, jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia, się na tym terminie z pomienionem prawa mi lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują były wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej. Kraków, 31 października 1883.

Konkursa.

L. 2908. (466 1—3)

Z fundacyi Herscha Barracha jest do nadania opróżnione z początkiem r. zeszłego 1883/4 jedno stypendyum roczne 148 złr. aw. dla ubogich uczniów wyznania mojżeszowego

Z pomiędzy ubiegających się mają pierwszeństwo ci, którzy z fundatorem są spokrewieni, lub są urodzeni w Galicyi.

Ubiegający się o to stypendyum mają dołączyć do podania prócz metryki urodzenia, świadectwa ubóstwa, również jak poświadczenia przynależności, także świadectwo szkolne z dwóch ostatnich kursów, zaś w razie domagania się tego stypendyum z tytułu pokrewieństwa z fundatorem winni będą wykazać się rodowodem popartym oryginalnemi metrykami urodzenia, iż w linii wstępnej pochodzą od fundatora Herscha Barracha, a względnie tegoż ojca Chaima Barracha. Poparte w ten sposób podania, które zresztą tylko w razie, gdyby były zaopatrzone w legalne świadectwo ubóstwa. używają wolności od stempla, wniesione być mają najdalej do 16 lutego 1884 do c. k. Namiestnictwa.

Wiedeń, d. 28 grudnia 1884.

Z c. k. niższo-austr. Namiestnictwa.

Aus der Hersz Barrach'scher Stiftung ist vom St. J. 1883/4 an ein Stipendium jährl. 123 fl. an arme Studirende Israeliten zu verleihen Unter den Bewerbern haben jene, welche mit dem Stifter verwandt oder aus Galizien geburtig sind den Vorzung.

Die Bewerber um dieses Stipendium haben den nebst dem Geburts und dem Dürftigkeitszeugnisse, sowie dem Heimatsscheine auch die Studienzeugniße der beiden letzten Semester beizubringen und wenn sie die Betheiligung aus dem Titel der Verwandschaft mit dem Stifter ansprechen, dieselbe in anfsteigender Linie bis zum Stifter Hersz Barrach, bezugsweise dem Vater derselben Cha m Barrach mittelst eines mit dem Original Geburtsscheine belegten Stammbaumes nachzuweisen.

Die sonach belegten Gesuche, welche übrigens nur dann der gesetzlichen Stempelpflicht nicht unterliegen, wenn sie mit einem legalen Armutszeugniße versehen sind, bis 16 Februar 1884 der k. k. Statthalterei zu überreichen.

Wien, den 28. Dezember 1883.

Von k. k. n. österr. Statthalterei.

L. 69. (482 1—3)

Ogłoszenie konkursu
do wszystkich szkół w okręgu.

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich, poniżej wyszczególnionych, ogłasza się konkurs:

1. na posadę nauczyciela szkoły ludowej etatowej 1kl. w Brzezowy, (pow. Wiejlickiego). z płacą roczną 297 złr. w. a. z użytkiem blizko 1go morga gruntu i wolnem pomieszkaniem.

2) na posadę nauczyciela szkoły ludowej etatowej w Gaju, (pow. Wielickiego), z płacą roczną 300 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

3) na posadę drugiego nauczyciela szkoły etatowej 2kl. w Trzebini, (pow. Chrzanowskiego), z płacą roczną 400 złr. w. a.

Prawo prezentowania nauczyciela przysługuje ad 1. właścicielowi obszaru dworskiego w Dobczycach, zaś ad 2. i 3. Radzie szkolnej miejscowej.

Ubiegający się o te posady nauczyciele (nauczycielki), mają prośby zaopatrzone w dowody uzdolnienia i odbytej praktyki nauczycielskiej, przedłożyć za pośrednictwem władz szkolnych, c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Krakowie, najdalej do końca lutego b r.

W Krakowie, dnia 4 stycznia 1884.

L. 85 (502 2—3)

Przy c. k. Zarządzie salinarnym w Kaczyce na Bukowinie, jest do obsadzenia posada lekarza s linarnego o którą Pp. doktorzy wszech nauk lekarskich kompetujące, mają wnieść swoje podania z załączeniem odnośnych świadectw i dotychczasowej praktyki do podpisanego Zarządu salinarnego najdalej do 1 marca b. r.

Z tą posadą są połączone ze strony c. k. Zarządu salinarnego roczne honoraryum włącznie z ryczałtem za objazd do chorych 420 złr. systemizowana sól jako deputat. również i prawo utrzymywania domowej apteki z upoważnieniem wydawania leków dla chorych przynależnych do saliny, za złożeniem odnośnych rachunków aptekarskich wynoszących rocznie do 80 złr, ze strony zaś gminy Kaczyki roczny dodat-k 100 złr.

Obowiązki lekarza salinarnego wskażą odnośne przepisy sanitarne dotyczące co do c. k. zarządu salinarnego i do gminy z osobna.

C. k. Zarząd salinarny.

Kaczyka, dnia 22 stycznia 1884.

L. 8. (442 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie potrzebuje dyetaryusza z czytelnem pismem w języku polskim i niemieckim, za wynagrodzeniem 23 złr. złr. miesięcznie.

Żmigród 14 stycznia 1884.

L. 681. (458 3—3)

Dwie posady kancelistów przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie, z poborami XI klasy rangi są do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę, lub posadę kancelisty przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym, ewentualnie o posadę kancelisty przy sądach kolegialnych lub powiatowych dla prowadzenia ksiąg gruntowych okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do końca lutego 1884 do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Ubiegający się o posadę kancelisty dla prowadzenia ksiąg gruntowych, mają wykazać uzdolnienie swe dla prowadzenia ksiąg gruntowych w myśl rozporządzenia ministr. z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 dz. p. p.

Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ust. z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. p. p. ukwalifikowani przy obsadzeniu posad kancelistów dla prowadzenia ksiąg gruntowych przed innymi kandydatami tylko wtedy uwzględnieni zostaną, jeżeli zarazem wykażą uzdolnienie swe do prowadzenia ksiąg gruntowych, wedle rozp. ministr. z dnia 10 czerwca 1855 l. 201 dz. p. p.

Lwów, 20 stycznia 1884.

L. 761. (477 3—3)

Celem obsadzenia w obrębie c. k. Dyrekcyi lasów i domen 1 posady c.k. nadzorcy lasów z roczną płacą 400 złr. wraz z 25prc. dodatkiem aktywalnym, tudzież wolnem pomieszkaniem, jeżeli na stanowisku służbowem znajdować się będzie, rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego nadzorcę lasów, w razie uznania go niezdolnym do tej posady lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiadał, po upływie pierwszego roku, który rokiem próbnym być ma, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym wypadku wydalony wszelkie z zamianowania wypływające prawa i pożytki traci.

W razie stałego przyjęcia zostanie czas próbny do służby wliczonym.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody, co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, moralności, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z postępem egzaminu państwowego dla nadzorców lasów z pomocników techniczno-lasowych, wnieść należy w drodze przepisanej do 1 marca 1884 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i domen we Lwowie.

Prawo pierwszeństwa mają podoficerowie uprawnieni wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. p. p. z r. 1872 nr. 60) do uzyskania służby cywilnej, przeto ci ostatni jeżeli jeszcze w czynnej służbie pozostają, zaopatrzone certyfikatami podania w drodze przełożonej c. k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) zaś jeżeli już nie należą do związku wojskowego w drodze odnośnego c. k. Starostwa wnieść mają.

C. k. Dyrekcya lasów i domen.

Lwów, dnia 16 stycznia 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11027. (524 1—3)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy z powodu zgłoszonego w myśl § 7 a) ust. z 25 lipca 1871 n. 96 dz. p. p. przez Mieczysława Kruszelnickiego podaniem z dnia 29 listopada 1883 do l. 11027 prawa własności do parc. budowl. 86, 87, 88, 89, 91 i parc. gr. 912, 913, 914, 915, 916, 920, 921, 922, 923, 924, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 1199|1, 1199|2 i 1200 zapisanych w wykazie hipotecznym majętności tab. Łuka, z częścią Zazule, polecił Urzędowi hipotecznemu zanotowanie tego zgłoszenia w wykazie rzeczonym, wyznaczyć do rozprawy wedle §. 8 powołanej ustawy termin na dzień 25 lutego 1884, o godz. 10 przed poł., a dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Szymona Lewickiego spadkobierców Pawła Rodakowskiego, spadkobierców Anny Swieżawskiej, Tadeusza Wolańskiego, Antoniego Ratyńskiego, Henryka Nowakowskiego, Adalberta (Wojciecha) Siarczyńskiego, Melanii Anieli dw im. Kossowicz, Władysława Tadeusza Antoniego tr. im. Kossowicza, Michała Szymczykiewicza, spadkobierców Piotra Szymczykiewicza Feliksa Kamieńskiego i Leiby Schätzkera ustanowił kuratorem adw dra Weselowskiego, ze zastępstwem przez adw dra Mijakowskiego, któremu odnośną uchwałę się doręcza.

Wzywa się przeto wyż wymienionych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, aby w należytem czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki, sami sobie przypiszą.

Złoczów, dnia 24 grudnia 1883.

L. 27526. (479 1—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Teodora Biłousa 1. o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności położonej w Kołomyi pod l. k. 70 na przedmieściu Nadwórniańskim, składającej się z gruntu w objętości 194⅓ sążni kwadr. zapisanego w mapie katastr. z r. 1858 pod l. parc bud. 1090 na którym obecnie stoi kamienica trzy piątrowa, a graniczącej na wschód z gruntem Cypra Ramler, na południe z drogą rządową prowadzącą do Nadwórnej, na zachód z gruntem Michała Biłousa a na północ z gruntem Leizora Hutschnekera, jako też 2. o zaintabulowanie proszącego za właściciela powyższej realności; c. k. sąd obwodowy w Kołomyi projekt utworzyć się mającego ciała tabularnego wygotował, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 lutego 1884 za księgę gruntową uważanym będzie. Równie oznajmia się, że od dnia tego począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne, na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, azeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do d. 30 kwietnia 1884 tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązek zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu, dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 11 grudnia 1883.

Doniesienia prywatne.

(505 2-3)

Ogłoszenie.

W skutek uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej Adolfa Inlendera, podaje się do publicznej wiadomości, iż trzy magazyny towarów drogneryi, do tej masy należących, z wolnej ręki ryczałtowo mają być sprzedane, a mianowicie:

a) magazyn drogneryi w realności pod l. 724 w Brodach, oceniony na sumę 7821 złr. 49 ct. w. a

b) magazyn drogneryi w realności pod l. 723 w Brodach, oceniony na sumę 3125 złr. 88 cnt w. a.

c) magazyn drogneryi w realności pod l. 492 w Brodach, oceniony na sumę 13792 złr. 36 ct.

Magazyny pod a) i b) poszczególnione, będą tylko wyżej ceny szacunkowej sprzedane. Magazyn zaś pod c) wymieniony, może być także niżej ceny szacunkowej nabyty.

Bliższych wiadomości udziela zarządca masy adw. dr. Ornstein w Brodach, u którego też inwentarz masy, a względnie szczegółowy opis towarów drogneryi w każdym z tych trzech magazynów się znajdujących przejrzany byćmoże, który też pisemne podaże na ryczałtowe kupno każdego z tych trzech magazynów do 10 lutego 1884 przyjmuje

OBWIESZCZENIE.

Galic. Zakład kredytowy włościański.

Pietnaste

Walne zgromadzenie

odbędzie się

w Sobotę dnia 23 lutego 1884, o godzinie 11tej przed południem, we własnym gmachu Zakładu **we Lwowie.**

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z zarządu Zakładu i przedłożenie bilansu za rok 1883.
2. Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej.
3. Wniosek o rozwiązanie i likwidacyę Zakładu.
4. Wybór likwidatorów.

Na to Zgromadzenie zaprasza się wszystkich do głosowania uprawnionych w myśl art. 80 statutu.

Pp, właściciele listów dłużnych Zakładu, którzy mają zamiar uczestniczenia w zgromadzeniu, zechcą swoje listy dłużne w wymaganej statutem wysokości, najpóźniej do dnia 10 lutego b. r. złożyć:

we Lwowie, w kasie centralnej Zakładu.

Zamknięcia rachunkowe złożone będą w sekretaryacie Zakładu na ośm dni przed Zgromadzeniem do przeglądnięcia dla uprawnionych do głosowania.

Lwów, dnia 23 stycznia 1884.

(512 3 3) **Rada zawiadowcza.**

Dr. Ludwik Łubiński

adwokat krajowy

przeniósł swoje biuro do domu przy ulicy **„Kaźmierzowskiej“** (niegdyś „Burkowana“ zwanej) **l. 40**

w Stanisławowie.

(223 3—4)

Bibliografia pedagogiczna

polska za rok 1882, Lwów 1883 przez S. Z. **Parasiewicza** cena 50 cnt. Dziełko to polecone Uchwałą Wysokiej Rady Szkolnej Krajowej **do Bibliotek Szkolnych** i **dla Użytku Nauczycieli** otrzymała na skład

Księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

(534 1—3)

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez całą zimę.

(7231 11—?)

W stadzie **Staresioło,** poczta i stacya telegraficzna **Oleszyce,** od 1go lutego 1884 stanowić będą, także i obce klacze, ogiery:

1. **Young President,** rasy Yorkschire (Cleveland), po znanym w Anglii ogierze Bay-President. Young President wygrał w Anglii oprócz wielu nagród, także I. nagrodę Garstang.

2. **Pełnej krwi Arden,** importowany.

Bliższych wyjaśnień udzieli zarząd w miejscu. (484)

ZAKŁAD

zaprawiania i froterowania podłóg

Teodora Bednarskiego

ul. Garncarska l. 4 we LWOWIE.

Długoletnie doświadczenie wykazało, że nie ma lepszej masy do zaprawiania posadzek, jak masa woskowo-kauczukowa bezwodna, w różnych kolorach, przygotowanr z olejkiem z drzew szpilkowych a wypróbowane przez 25 letnie używanie.

Masa ta szybko schnie daje piękny połysk tak na podłogach miękkich jak i na parkietach daje się lekko czyścić i nie zmywa się.

Zakład przyjmuje zamówienia na prowincyę jako też i we Lwowie — roboty wykonuje własnymi ludźmi po cenie 12 ct. za jeden metr kwadr. woskiem kauczukowym bezwodnym i sprzedaje płyn kauczukowy po 70 ct. za jeden funt. (286 3—?)

Obwieszczenie.

L. 2412

Odnośnie do tut. obwieszczenia z d. 28/12 883 l 73525 podaje się do wiadomości, że licencyonowanie ogierów prywatnych do stanowienia cudzych klaczy odbędzie się w następujących miejscowościach i terminach, a to

w Bochni	dnia	31 stycznia	1884
„ Brzozowie	„	7 lutego	„
„ Dąbrowej	„	29 stycznia	„
„ Jaśle	„	8 lutego	„
„ Jarosławiu	„	28 stycznia	„
„ Kamionce	„	3 lutego	„
„ Kałuszu	„	30 stycznia	„
„ Kołomyi	„	28 stycznia	„
„ Mielcu	„	1 lutego	„
„ Podhajcach	„	8 lutego	„
„ Rawie	„	30 stycznia	„
„ Ropczycach	„	30 stycznia	„
„ Rudkach	„	4 lutego	„
„ Rzeszowie	„	29 stycznia	„
„ Samborze	„	5 lutego	„
„ Sanoku	„	6 lutego	„
„ Sokalu	„	1 lutego	„
„ St. mieście	„	6 lutego	„
„ Tarnobrzegu	„	2 lutego	„
„ Tarnopolu	„	6 lutego	„
„ Tarnowie	„	28 stycznia	„
„ Wadowicach	„	2 lutego	„
„ Złoczowie	„	5 lutego	„
„ Żółkwi	„	29 stycznia	„
„ Żydaczowie	„	8 lutego	„

do komisyj działających w pomienionych miejscowościach mogą być wniesione podania o rządową subwencyę dla licencyonowanego ogiera.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, d. 9 stycznia 1884.

Tylko 3 złr.

300 tuzinów **dywanów** w najpowabniejszych wzorach tureckich, szkockich i kolorach pstrych, 2 metry długie, 1½ metra szerokie, muszą czemprędzej być pozbyte i kosztują od sztuki tylko 3 zł., wolne od opłaty cła, za przesłaniem lub pobraniem należytości. Stosowne do tychże **dywaniki do łóżek**, para 2 złr.

ADOLF SOMMERFELD, w Dreznie.

Poleca się odsprzedającym.

540 (Dr. 665)

Konkurując przez Rzetelność

wyłączny

handel **Herbaty** rossyjskiej

Izydora Wohla

Lwów, Sykstuska l. 6

poleca Szanownej P. T. publiczności w szczególności

Kaysow familijnej	Popowych z Moskwy
Kwiatowa ½ kl. zł. 1.80	Nr. I. fnt. zł. 2.40
Suszong, wyb. „ zł. 2.—	Nr. II. fnt. zł. 3. –
najprzed.. zł. 3.—	Nr. III. fnt. zł. 3.75

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą. Opakowanie franko.

(6617 34—?)

Najlepszy i najtańszy środek do **ochronienia się od przeciągu!**

Elastyczne wałeczki

do zaopatrywania okien i drzwi, **białe i bronzowe,** w różnych grubościach.

Kit do okien, Gips, jak również

Uniwersalne smarowidło nieprzemakalne do bucików.

Smarowidło podeszwochronne

(6613 34—?) poleca

Hübner i Hanke

we LWOWIE.

Własny wyrób masy do zapuszczania podłóg.

65 sztuk naczynia stołowego

ze Srebra-Brytania

zaopatrzonego z patentowym stemplem

ECHT VERBESSERTES BRITTANIA

kosztuje tylko **8 złr. 50 cent.**

Niezbędne dla każdej rodziny!

Prawdziwy angielski patentowany **serwis stołowy i deserowy,** nie do zniszczenia, z litego, ciężkiego i silnego **Srebra Britania,** które się prawie równa prawdziwemu srebru, i za którego **niezmienność barwy** nawet po 25 letnim użytku, udzielam na żądanie pisemnej gwarancyi. Garnitur ten kosztował pierwej **przeszło 30 złr.** i sprzedaje się teraz po **najniższej cenie prawdziwej wartości.**

Cały garnitur mieści w sobie:

6 sztuk nożów z litego srebra Britania	złr.	2.25
6 sztuk ciężkich widelcow z srebr. „ „	„	1.20
6 sztuk silnych łyżek ze „ „	„	2.20
6 sztuk najwyborniejszych podstawek ze srebr. Britania	„	1.—
1 ciężka chochla do rosołu ze srebr. Brit.	„	1.10
6 sztuk ciężkich łyżeczek do kawy „	„	0.70
1 ciężka chochla do mleka „	„	0.60
6 sztuk wybornych nożów deserowych lub dla dzieci ze srebra Britania	„	2.—
6 sztuk ciężkich widelców deserowych ze srebra Britania	„	1.—
6 sztuk wyborn. łyżek deser. ze sr. Brit.	„	1.—
6 sztuk dobor. kubków do jaj „ „	„	1.20
6 sztuk dobor łyżeczek do jaj „ „	„	—.60
1 wybor. pieprzniczka „ „	„	—.30
1 piękna solniczka „ „	„	—.25
1 wybor 30 cent. długa tacka „ „	„	—.60
65 sztuk	złr.	16.—

Cały garnitur 65 sztuk zaopatrzony powyższym stemplem fabrycznym kosztuje

tylko 8 zł. 50 ct.

Powyższe przedmioty przesyłamy każdemu z zamawiających także pojedynczo, po cenach powyż podanych, jednakże ten, który zamawia cały garnitur 65 sztuk, otrzyma takowy zamiast po cenie 16 zł.,

wszystko razem za tylko 8 złr. 50.

Proszek do czyszczenia mego srebra Britania pudełko po 15 centów.

Przestroga. Srebro Britania jest tylko wtenczas prawdziwem, jeśli zaopatrzonem jest powyższą marką ochronną.

Zamówienia uskutecznia się tylko za przesłaniem należytości z góry lub za pobraniem, a takowe prosimy wystosować do

Bertha Zucker's Britanniasilber-Hauptdepot,

Wien, II., Pfeffergasse Nr. 1.

Komu towar nie konweniuje, temu zwracamy pieniądze bez przeszkody, co jest dowodem rzetelnego postępowania. (285 3—6)

Ilustrowane cenniki gratis.

Po znacznie zniżonych cenach.

Kawa

sprowadzona wprost z Hamburga, jak wiadomo **w najlepszym** gatunku.

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu

w workach **o 4¾ kilo** netto wolna od portoryum i kosztów opakowania za opłatą cła przez odbiorcę i pobraniem należytości.

Mocca prawdziwa arabska, wyśmien.	4¾	kil.	6 zł. 30
Menado wyborna w smaku . . .	„	„	5 zł. 40
Ceylon Perłowa wyborna i łagodna	„	„	5 zł. 40
Melange (mieszana) poleca się szczególnie	„	„	5 zł. 30
Ceylon Plantation, bardzo dobra w smaku	„	„	5 zł. —
Jawa złotożółta, najwyborniejsza .	„	„	4 zł. 70
Kuba niebieskawo-zielona, wyśmienita	„	„	4 zł. 40
Mocca afryk. wyborna i wydatna .	„	„	3 zł. 90
Santos doskonała i silna	„	„	3 zł. 55
Rio dobra w smaku	„	„	3 zł. 25

Herbata w najlepszych gatunkach po ½ kilo od zł. 1 do 6 zł. (7 4—?)

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1884

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ“

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.,** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Po cenach najumiarkowańszych!!

sprzedaję w 12tu **moją firmą** zaopatrzonych sklepach

NAFTĘ najprzedniejszej jakości **nieeksplodującą** w 4ch sortach, a mianowicie: **Kryształową N. 0 — salonową N. 1, białą N. II — żółtawą gospodarską N. III.**

Kupującym naraz większą ilość Nafty, począwszy już od 10 litrów **opuszczam stosowny rabat.** — Ktoby większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma Asygnaty, za któremi kupioną naftę **częściowo** w każdym moim sklepie odbierać może.

Nafty eksplodującej, lubo znacznie tańszej, jako łatwo zapalnej a przeto niebezpiecznej, w moich składach nie trzymam.

Utrzymuję też na składzie i sprzedaję po cenach **najniższych** najlepszej jakości:

Świece stearynowe i parafinowe. **Oliwę** do lamp i do maszyn. **Smarowidło** powozowe i **Oleje naftowe** konserwujące drzewo. **Mydło, krochmal, sodę i farbkę** do prania bielizny.

Na prowincyę wysyłam wymienione towary za przekazem do każdej stacyi kolejowej po otrzymaniu zamówienia.

Gdy ceny tych artykułów często się zmieniają, doręczę na żądanie Cennik.

PIOTR MIĄCZYŃSKI

we Lwowie, Sykstuska 47.

(8488)

Najtaniej

Chiffony i Shirtingi

sztuka 24 metry = 40 łokciom polskim

po złr. 7, 7.60, 8, 8.75, 9.60, 10.40, 12, 13.40,

łokieć po ct. 14, 15, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30 i 32

w handlu płócien i gotowej bielizny

Jana Riedla we Lwowie

(8150 4-6)

Na karnawał

Magazyn konfekcyi damskiej

J. KÜHMAYERA NASTĘPCY

Lwów, ul. Hetmańska 4

otrzymał co tylko jest najmodniejszego:

Suknie balowe	od 15 złr. do 50
Suknie jedwabne	od 50 złr. do 100
Toalety wieczorkowe	od 20 złr. do 50
Entrée de bal	od 5 złr. do 50

również wielki wybór MATERYJ JEDWABNYCH.

Zamówienia w jak najkrótszym czasie wykonane zostają.

(301 4 6)

Sadłowski i Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 23.

Handel towarów korzennych, win, herbaty i delikatesów.

Objąwszy po zaszczytnie znanej firmie: **J. H. B ....** od 40tu lat tu istniejący handel, polecamy się łaskawym względom szanownej Publiczności.

Utrzymywać będziemy i nadal towary **tylko najlepszej jakości,** oraz różnorodne delikatesy, a odebraliśmy piwnicę **wyborowemi i staremi winami** bogato wyposażoną.

(156 4-5)

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

---

poleca:

Wypożyczanie naczynia stołowego

z porcelany i szkła,

etażer i koszów na owoce, oraz **noży i widelców na uczty bale i wieczorki.**

Podczas pobytu Najjaśniejszego Pana we Lwowie, dostarczałem nakrycie stołowe równocześnie na obydwa bale

---

CHOROBY

PŁCIOWE i SKÓRNE

leczy pod dyskrecyą

Dr. ANTONI BERGER

także listownie.

Jego poradnik w tychże słabościach wydanie III. kosztuje 1 złr., za pobraniem pocztowem złr. 1.20

Lwow, ul. Karola Ludwika l. 7.

Ordynuje od 3—5 po poł.

(94 3—?)

We wszystkich księgarniach we **Lwowie** i na prowincyi są do nabycia

Ustawy hipoteczne

przetłómaczone i praktycznie objaśnione przez

Józefa Wawel-Louis,

Cena złr. 2, z przesyłką pod opaską 2 złr. 10 ct. (539 1—3)

„DOM ZDROWIA"

koncesyonowany przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie

Zakład leczniczy prywatny

w Krakowie przy ul. Karmelickiej l. 39

przyjmuje chorych **obojej płci** na **wszelkie rodzaje chorób wykonanie operacyj** itd. (prócz chorób zaraźliwych i umysłowych). PP. Profesorowie i Docenci Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego przyrzekli Zakładowi swoje poparcie. Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione. Kąpiele w miejscu — **Prospekta** na żądanie przesyła się.

Dla uniknięcia zawodu uprasza się o wczesne zgłoszenia się o pomieszczenie w Zakładzie. — Ustnych wyjaśnień udziela każdego czasu w miejscu lekarz i właściciel Zakładu

(350 3—6) Dr. **J. Gwiazdomorski.**

Wprost z Ameryki

wyborna **KAWA,**

kosztuje we Lwowie

1 kilo 1 złr. 55 ct.

na prowincyi

4³/₄ klo. 8 zł. — ct. franco.

Proszę spróbować.

Adres: **„Siriusz"** (Artur Kościcki) Lwów, ulica Zimorowicza l. 10.

(306 3-6)

Balsam

na nagniotki,

niezawodny i radykalny środek do usunięcia tychże w jak najkrótszym czasie Cena z dokład ym sposobem użycia 80 ct Na prowincyę z opakowaniem 90 ct.

Balsam na odmrożenie

najlepszy. — Cena flaszki 35 ct.

Skład główny w aptece

JULIUSZA NAHLIKA

we Lwowie, ul. Halicka, l. 5.

(7877 12 - 3)

Adres: Redakcya „Wędrowca" Warszawa, Żurawia l. 11.

Najtańsze pismo illustrowane

„Wędrowiec"

Rok wydawnictwa XXI. **Prenumerata roczna 8 złr.**

Od 1 stycznia 1884 roku, tygodnik „Wędrowiec" pod nową redakcyą **znacznie powiększył format i objętość, nie zmieniając ceny. Ilustracye** pierwszorzędne, krajowe i zagraniczne

Każdy numer formatu zwykłych pism ilustrowanych in folio **na takimże** papierze objętości półtora arkusza druku (str 12).

Obok **podróży i etnografii,** dział **powieściowy, literacki i naukowy.** Pomiędzy innemi pracami celniejszych autorów zostaną w pierwszym kwartale pomieszczone:

Dotychczas nieznane i niedrukowane odczyty w Lozannie

Adama Mickiewicza.

Powieść oryginalna T. T. Jeża

„W Obronie Gniazda"

z illustracyami art. mal. Stanisława Witkiewicza

Dodatek książkowy dołącza się arkuszami do Nr „**Wędrowca**" tym prenumeratorom, którzy złożyli prenumeratę osobną na Dodatek: **rocznie złr. 1, 50 cent. półrocznie cent 75, kwartalnie cent. 25.**

Prenumerata posłana **bezpośrednio** do redakcyi **„Wędrowca"** wraz z posyłką pocztową kosztuje w Galicyi i Austryi: rocznie złr. 8, półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 złr. (167 6—6)

Adres: Redakcya „Wędrowca" Warszawa, Żurawia l. 11.

Adres: Redakcya „Wędrowca" Warszawa, Żurawia l. 11.

Adres: Redakcya „Wędrowca" Warszawa, Żurawia l. 11.

Adres: Redakcya „Wędrowca" Warszawa, Żurawia l. 11.

Koncesyonowany

Instytut naukowy wojskowy

przygotowuje do egzaminów na jednorocznych ochotników i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych i utrzymuje

Pensyonat

dla młodzieży, uczęszczającej do szkół publicznych. — **Ulica Piekarska, l. 21.**

F. KOESTLICH

(6984 19—?) dyrektor zakładu.

Trzy nowe domy

w Stryju,

w bliskości rynku, są razem lub pojedynczo do sprzedania. — Bliższa wiadomość u *W. Pana profesora K. Kosińskiego w Stryju.* (495 1—3)

Poniżej wymienione, jedynie i prawdziwie tanie

źródło do nabycia

bezpośrednio sprowadzanej z krajów produkcyjnych

surowej Kawy

rozsyła w workach po 4³/₄ kilo netto pocztą za pobraniem należytości następujące, wyśmienite, czyste, silne, aromatyczne i niesfałszowane gatunki po ustanowionych cenach od **1 kilo netto, z opłatą cła i franco** bez wszelkich wydatków dla nabywcy

Ceylon perłowa, najwybor nieb.	złr. 1.98
Perłowa Costaricca, zielona . .	złr. 1.76
Perłowa Manilla, jasna	złr. 1.65
Ceylon A., najlepsza, gruboziarn.	złr 1.70
Ceylon B., lepsza zielona . . .	złr. 1.58
Mokka, prawdziwa arabska . . .	złr. 1.84
Mokka afrykańska, żółta . .	złr. 1.54
Menado, najlepsza Jawa złota . .	złr. 1.60
Kuba, najwyborniejsza gruboziarn.	złr. 1.80
Jawa, najprzedniejsza, zielona . .	złr. 1.42
Domingo, najwyborniejsza . .	złr. 1.40
Santos, dobra w smaku	złr. 1.34
Rio, jasna. gruboziarnista . . .	złr. 1.30
Bahia, dobra i silna	złr. 1.22
Jamaika, silna i wyborna . . .	złr. 1 26

Pomarańcze

lub cytryny z Messyny, najprzedniejsze dojrzałe, wyborne owoce nowego zbioru, 35 do 45 sztuk w pięknym koszyku o 5 kil. opakowane dla ochrony przed zamarznięciem trawą morską, **złr. 1.90 od koszyka z opłatą cła i franco** bez wszelkich wydatków.

Przy odbiorze 3 koszyków od razu pod jednym adresem i przesłaniem należytości franco, opuszcza się od należytości za każdy koszyk 14 ct. w. a. (263 4-12)

R. MAITI w Tryeście.

Handel

Karola Bałłabana

we Lwowie.

poleca

świeże, wyśmienite, ciemno naciągające

chińsko-rossyjskie

HERBATY

¹/₂ kilo **Cesarskiej Kongo**	złr. 2.20
¹/₂ kilo **Familijnej** herbaty . .	złr. 3.20
¹/₂ kilo **Melang z Moskwy** .	złr. 4.24
¹/₂ kilo „ **Emperial** .	złr. 5.20
¹/₂ kilo **wysiewek** własnych .	złr. 1.70

(344 2—?)

W wielkim wyborze

Nowości na karnawał 1884

poleca najtaniej

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie

(91 2 ?)

Chłopiec

14 letni, ukończył należycie szkołę ludową, szuka miejsca u dobrego ogrodnika lub w warsztacie rzemieślniczym w wielkiem mieście. Bliższa wiadomość u STELIGI **w Kołędzianach p. Dawidkowce.**

Numera na okaz przesyła się bezpłatnie.

Zapraszamy do przedpłaty na

„Ognisko domowe"

czasopismo illustrowane

umieszczające prace najwybitniejszych sił literackich i artystycznych.

Z obszerniejszych prac wymieniamy:

W rękach żydowskich

przez **Michała Bałuckiego.**

Z dalszych dziejów Klekotowa

przez **Jana Lama.**

Zygmunt August i czasy jego w Polsce przez Felicyę z Wasilewskich Boberską.

Żart królewicza, komedya L. hr. Starzeńskiego

Pogawędki „Przy ognisku", przez J. Lama

Każdy numer jest bogato illustrowany.

Numer na okaz przesyła się bezpłatnie.

Warunki przedpłaty z przesyłką: Rocznie 4 złr. 80 ct., półrocznie 2.40, kwartalnie 1.20

ADRES redakcyi i administracyi:

księgarnia K. Łukaszewicza we Lwowie.

(464 6—?) **Numer na okaz przesyła się bezpłatnie.**

Ajenci podróżujący i miejscowi

będą natychmiast przyjęci na Bukowinę i Galicyę przez pewne wielkie Towarzystwo assekuracyjne za pewnem i stałem wynagrodzeniem.

Zwraca się szczególniej uwagę

pp. Urzędników, jako też osób wszystkich stanów

na tę okoliczność, że mogą sobie w ten sposób zapewnić na czas wolny od zajęć

znaczny dochód uboczny.

Pisemne oferty pod adresem „Agent" poste restante Czernowitz.

L. 4473. (443 4—12)

Walenty Stachiewicz & Syn

w TARNOPOLU,

przy targowicy końskiej,

polecają P. T. Publiczności swój nowo urządzony i w obfity wybór zaopatrzony

MAGAZYN

wyrobów złotych, srebrnych, z chińskiego srebra i zegarków genewskich

po najumiarkowańszych cenach.

(7466 ?— 1?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru